Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 2 kwietnia 1938 Nr 91

Adam Romer

O Francję Narodową

Cała Francja krzyczy o rząd jedności narodowej. Kandydatem jej jest bohater wojny światowej, marsz. Petain. Rząd obecny p. Bluma, popierany wyłącznie przez żydów i marksistów, robi co może, by nie dopuścić do takiej „ostateczności“. Nie zawahał się przed dopuszczeniem do „masówki“, na której kierownik czerwonych związków zawodowych, tow. Jouhaux, został zakrzyczany i zmuszony do opuszczenia sali przez zwolenników zbrojnej interwencji Francji po stronie Hiszpanii czerwonej. Toleruje on najspokojniej okupację całego szeregu warsztatów przemysłowych przez robotników, uzależnionych od Kominternu. Dopuszcza on do upadku waluty francuskiej, łatając „dziury w budżecie“ fantastyczną „pożyczką“ wielomiliardową w Banku Francji. Opozycja nazywa to „żywotem na kredyt“ gabinetu Bluma“. Rząd ten za nic nie chce dopuścić do nowych wyborów, obawiając się, że nawet w warunkach całkowitej zależności władz administracyjnych od masońskich prefektów i czerwonych związków zawodowych wybory dziś musiałyby zapewnić przewagę prawicy narodowej. Przecież kilkuletnie rządy masońskie i czerwone całkowicie zrujnowałyby najliczniejszą warstwę francuską, warstwę rentierów (ciułaczy) i właścicieli średnich patriarchalnych) warsztatów pracy. Obecnie zaś panuje we Francji od długich miesięcy wszechwładnie anarchia strajkowa i to pod hasłem pomocy zbrojnej dla czerwonej Hiszpanii! W takich warunkach trudno wymagać od narodowców i patriotów francuskich, by się zgodzili na rząd z udziałem płatnych agentów czerwonej Moskwy.

Konieczność powołania rządu jedności narodowej jest tym bardziej paląca, że sytuacja międzynarodowa wymaga aktywnego udziału potężnej Francji i wyklucza utożsamianie z nią koteryjnych interesów międzynarodówek żydowskiej, masońskiej i czerwonej. Państwa narodowe, zagrożone zarówno groźbą przewrotu społecznego ze strony Moskwy, jak i hegemonią germańską ze strony Berlina, nie chcą i nie mogą polegać na elementach, wiążących interesy Francji z laicystyczną ideologią „wielkiej rewolucji“ i z opieraniem jej o propagandę rewolucji światowej, głoszonej przez Sowiety „w imię demokracji“. Mści się dziś sprzeniewierzenie się przez twórców traktatów pokojowych prawu samostanowienia narodów na rzecz zaborczego imperializmu pewnych państw, cieszących się w danej chwili szczególnymi względami masonerii międzynarodowej. W rezultacie nie ma dziś całkowitego zaufania do Francji i „frontu ludowego“, której „demokratyzm“ sprzyja czerwonym oprawcom Hiszpanii i która w sporze polsko-litewskim pokazała nam bardzo nieprzyjazne oblicze prasowe. Interesy pokoju nie wymagają tyle zewnętrznych form ustroju ludowładczego, ile prawa każdego narodu do gospodarowania na własnej ziemi według własnej woli. Francja, jeśli chce ponownie zagrać właściwą sobie rolę w Europie, musi wzorem układającej się z Włochami Anglii, całkowicie abstrahować od wiązania spraw ustrojowych z zagadnieniami polityki zagranicznej. Wówczas bardzo łatwo się odnajdzie solidarność Francji, Włoch i Polski w obronie równowagi, zachwianej połknięciem Austrii przez Niemcy. Wówczas zniknął zadrażnienia pomiędzy Francją a jej sojusznikami Rumunią i Jugosławią. Wówczas zwyciężyć musi przeświadczenie o konieczności politycznego połączenia Włoch z Polską poprzez Węgry, utworzenia osi Warszawa — Budapeszt — Rzym — Paryż“ celem zrównoważenia osi Rzym — Berlin.

Ostatnia mowa parlamentarna węg. ministra spraw zagranicznych Kanyi wzmocniła właśnie w Paryżu wiarę w pokojowość Węgier, których bezpośrednia granica z Niemcami bynajmniej nie usposabia awanturniczo i które w przeświadczeniu o słuszności swojej sprawy zachowują całkowity spokój. Równocześnie przemówienie radiowe premiera Hodży zapowiada zmianę nieugiętego dotąd stanowiska rządu czechosłowackiego stosunku do żądań autonomistycznych dzielnic obcoplemiennych. Powoduje to odprężenie w Europie środkowej, ułatwiające rolę sprzymierzonej z Czechosłowacją Francji.

Powołania przez Francję rządu jedności narodowej domaga się coraz usilniej opinia publiczna angielska, której rzecznikiem stał się w Paryżu znany angielski polityk prawicowy Churchill. Anglia bardzo ma za złe rządowi Bluma, że właśnie w chwili zbliżenia angielsko- włoskiego sprzeciwia się normalizacji stosunków z Włochami i okazuje względy załamującym się bolszewikom hiszpańskim. Ma mu również za złe tolerowanie zależności części prasy od ambasady sowieckiej, co zostało udowodnione sądownie. — Przede wszystkim zaś dalsze trwanie u steru rządu frontu ludowego jest równoznaczne ze słabością Francji na arenie międzynarodowej. Utrzymanie w interesie pokoju ścisłej współpracy Anglii i Francji wymaga zmiany w Paryżu.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Leridy

Saragossa 1. IV. (PAT) Zmotoryzowane oddziały armii, dowodzonej przez gen. Jague, dotarły wczoraj do przedmieść Lerida. Dziś wkroczyć mają do miasta oddziały marokańskie. — Straże przednie stwierdziły, że miasto jest całkowicie opustoszałe, a nad centrum miasta widnieje łuna i kłęby dymu. Samochody ciężarowe intendentury zatrzymane zostały na prawym brzegu rzeki Cinca w oczekiwaniu na spadek wód rzeki, która wezbrała ogromnie po otwarciu tam w Górnej Aragonii. Rzeka szybko opada.

* * *

Salamanka 1. IV. (PAT). Radio Nacional ogłasza, że wczoraj po południu wojska gen. Franco weszły po raz pierwszy na terytorium prowincji Tarragona.

Rozbite wojska czerwone uciekają do Francji

Paryż, 1. IV (PAT) Gromady żołnierzy hiszpańskiej armii rządowej uciekając przed ofensywą wojsk narodowych z odcinka frontu na północ od Leridy, przekraczają masowo granicę francuską na odcinku Luchon. W czwartek rano cała dywizja hiszpańska rozbita przez oddziały gen. Franco, przekroczyła granicę przez przełęcz d'Aran. W obecnej chwili na terytorium Francji znajdować się ma już przeszło 6 tys. żołnierzy, którzy natychmiast po przekroczeniu granicy francusko-hiszpańskiej są rozbrajani przez francuską „gwardię ruchomą“ i żandarmerię. Władze francuskie otrzymały poza tym meldunek, iż w kierunku granicy ciągną pieszo całe oddziały uchodźców. Pochód ten kieruje się zarówno na Luchon, jak i na port Bou i port Vendres.

Chrzanów, 1. IV. (PAT). Zarządzeniem p. Wojewody krakowskiego, rozwiązany został zarząd i rada m. Jaworzna, w związku z czym starosta powiatu chrzanowskiego powołał tymczasowego przełożonego gminy m. Jaworzna, w osobie p. Włodzimierza Pretoriusa oraz radę przyboczną, składającą się z 12 osób.

Rząd gen. Składkowskiego pozostaje przy władzy

Warszawa, 1. IV. (Telef.). Dziś wieczorem ogłoszono następujący komunikat urzędowy: P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 1 kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego, który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia P. Prezydentowi kwestię dalszego trwania lub ustąpienia rządu. P. Prezydent Rzplitej zadecydował, iż obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

Powrót Witosa — wykluczony

twierdzi gen. Skwarczyński

Warszawa, 1. IV. (Telef.). Według pogłosek kursujących w kołach politycznych, gen. Skwarczyński mówił na wczorajszym posiedzeniu Koła Parlamentarnego OZN o Stronnictwie Ludowym i o emigrantach, miał jakoby oświadczyć, że powrót Witosa jest wykluczony i że działalność przywódców Stron. Ludowego w ogóle budzi bardzo poważne zastrzeżenia. O. Z. N wyraża gotowość uwzględnienia postulatów szerokich mas ludowych i powoła do swej Rady Naczelnej znaczną liczbę przedstawicieli drobnego rolnictwa.

* * *

Warszawa, 1. IV. (Telef.). Dzisiejsza prasa popołudniowa omawia artykuł wstępny naczelnego organu OZN „Gazety Polskiej“ w sprawie t. zw. emigrantów brzeskich. Dwa zbliżone do siebie pisma komentują ten artykuł w sposób całkowicie odmienny, „Goniec Warszawski“ pisze, iż z wystąpienia tego widać,

że czynniki decydujące dalekie są od myśli zastosowania prawa łaski do byłych więźniów brzeskich, przebywających za granicą, na co niektóre sfery polityczne nawet w obozie rządowym liczyły.

Natomiast „Wieczór Warszawski“ rozumie artykuł w ten sposób, że jest on zarazem ostrzeżeniem i zaproszeniem b. więźniów brzeskich, aby porzuciwszy gościnę w Czechosłowacji, powrócili dobrowolnie do kraju, a wtedy spotka ich conajmniej to, co spotkało ich kolegów, mianowicie akt łaski p. Prezydenta Rzplitej, polegający na zmniejszeniu kary i przywróceniu praw publicznych. Snucie dalszych przypuszczeń — dodaje „Wieczór Warszawski“ — byłoby w tej chwili przedwczesne. W każdym razie z artykułu „Gazety Polskiej“ wynika, że o powrocie b. więźniów brzeskich myślą nie tylko ich polityczni zwolennicy. (Patrz „Przegląd Prasy“).

Konferencje posłów i senatorów

Warszawa 1. IV. (Telef.). W dniu wczorajszym po zakończeniu sesji parlamentarnej odbywały się posiedzenia poszczególnych grup posłów i senatorów. Dziś rano obradowało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego w obecności szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego, szefa sztabu pułk. Wendy i kierowników oddziałów sztabu. Dokonano wyborów kilku sekcji, które komunikat nazywa zagadnieniowymi, po czym referat organizacyjny wygłosił pułk. Wenda. Po referacie odbyła się dyskusja. Przemawiał również gen. Skwarczyński. W wyniku obrad uchwalono następującą rezolucję:

Koło parlamentarne OZN z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmocnić walkę Polonii zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło Parlamentarne OZN. z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia ich o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy ich wysiłkom.

Na posiedzeniu Koła Rolników, wiceminister rolnictwa p. Wierusz-Kowalski zaznajomił zebranych z programem pracy ministerstwa w dziedzinie aprowizacji i metodami organizacyjnymi w tym zakresie. P. wiceminister wyraził pragnienie nawiązania ścisłej współpracy z przedstawicielami zorganizowanego rolnictwa. Na posiedzeniu zastanawiano się także nad sprawą kształtowania się cen zboża na rynkach krajowych i stwierdzono poważne niebezpieczeństwo grożące rolnikom z powodu zniżki cen w okresie wiosennym, gdy ceny te powinny zwyżkować. Zebranie poleciło zarządowi zająć się tą sprawą.

—o—

Gdy wojna dobiega końca...

Nowe propozycje Komitetu nieinterwencji

Londyn, 1. IV. (PAT). Sekretariat komitetu nieinterwencji ogłosił wczoraj wieczorem dłuższy komunikat o rannym posiedzeniu komitetu. Według komunikatu, lord Plymouth zaproponował, aby komitet przyjął dla „istotnego wycofania ochotników“ liczbę

12 DO 15 TYSIĘCY,

jako liczbę, która ma być wycofana przez stronę, posiadającą największą ilość ochotników. Druga strona miałaby równocześnie wycofać proporcjonalną izbę ochotników.

Co się tyczy przywrócenia kontroli, to lord Plymouth proponuje, aby kontrola na lądzie równocześnie z kontrolą na morzu przywrócona została z chwilą, gdy komisje, wysłane do Hiszpanii zakomunikują, iż są w możności rozpocząć spis ochotników. Kontrola miałaby być zniesiona w 56 dni po ostatecznym przyjęciu przez komitet decyzji o wysłaniu komisyj, o ile w momencie tym nie rozpocznie się wycofywanie ochotników.

Delegat niemiecki oświadczył, iż zgodziłby się ostatecznie na cyfrę 10.000 ochotników, jako odpowiadającą „istotnemu wycofaniu“. Zarówno delegat Niemiec, jak i delegat Włoch, zaznaczyli, iż propozycje lorda Plymoutha przedstawią swym rządom. Podobne oświadczenie złożyli delegaci Szwecji i Belgii. Przedstawiciel Francji ambasador Corbin przypomniał, że rezolucja z 4 listopada przewidywała, iż przywrócenie kontroli nastąpić miało na krótko przed wycofaniem ochotników, gdy obecnie to przywrócenie kontroli związane zostaje z pracami komisyj. Ambasador Corbin domaga się obecności przynajmniej jednego obserwatora we wszystkich portach, w których praktycznie możliwe jest wyładowywanie zabronionego materiału wojennego. Delegat Włoch oświadczył, iż nie godzi się z poglądami przedstawiciela Francji na

KWESTIĘ TERMINU I PRZYWRÓCENIA KONTROLI.

Delegat sowiecki wskazał, iż stanowisko rządu jego dotychczas jest rezolucja z 4 listopada, przyjętą jednomyślnie przez komitet. W każdym bądź jednak razie przedstawi on swemu rządowi propozycje lorda Plymoutha.

W końcu podkomitet zgodnie ustalił, że wspomniane propozycje mają być przedstawione poszczególnym rządom. Ponieważ sekretarz komitetu wskazał na krytyczną sytuację finansową komitetu, delegaci mają złożyć w tej sprawie raport swym rządom.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego w Warszawie, p. Skirpę.

BERLIN — Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie o utworzeniu urzędu propagandy Rzeszy z siedzibą w Wiedniu, a zakresem działania na terenach Austrii.

BERLIN — Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz niemieckich sił zbrojnych, przesłał gen. baronowi von Fritsch pismo odręczne z życzeniami z okazji powrotu do zdrowia.

WIEDEŃ — Gauleiter Bürckel w piśmie, wystosowanym do namiestnika Seyss-Inquarta oświadczył m. in., iż obecnie po obaleniu „systemu Schuschnigga z jego legitymizmem“, obywatelstwa honorowe gmin i miast austriackich, nadane Ottonowi Habsburgowi, winny być zniesione.

CZERNIOWCE — Prasa donosi, że w miejscowości Sinaia zmarła niejaka Anna Sandru, przy czym przy spisywaniu aktu zgonu stwierdzono, iż urodziła się ona w roku 1820, czyli zmarła w wieku 118 lat.

Pogrom wyborczy wafdystów w Górnym Egipcie

Kair, 1. IV. (PAT). Po północy ogłoszono oficjalne wyniki wyborów w Górnym Egipcie. Na 110 mandatów 80 przypadło kandydatom rządowym, zaś 6 mandatów zdobyli waftyści. W niektórych okolicach wystawiono tylko jedną kandydaturę. W ten sposób przeszło 14 kandydatów rządowych, 6 niezależnych i jeden wafdysta. Należy podkreślić porażkę wyborczą Ak El Arabi'ego, którą uznać należy za trzecią porażkę byłego premiera Nahas Paszy. W niektórych okręgach doszło w czasie ożywionej agitacji przedwyborczej do bójek. W jednej miejscowości doszło do manifestacji przeciw wafdystom. Z tłumu padły strzały tak, że policja musiała interweniować. Ogółem, według wiadomości urzędowych, zginęło w ciągu dnia wczorajszego 6 ludzi, a kilkunastu odniosło rany.

—oOo—

Gotowość Hallerczyków

Warszawa, 1. IV. (Telef.). Kwartalny zjazd Zw. Hallerczyków, wysłał w związku ze zbrodnią w Luboniu, następujące pismo do Ks. Kard. Hlonda: „Zw. Hallerczyków, którego duchowymi przywódcami są I. Paderewski i generał J. Haller, o jasno zatem wytkniętych drogach postępowania, na których widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna“, jest zawsze gotów do obrony podstaw moralnych na rzecz naszego życia narodowego państwowego, rodzinnego i jednostkowego w oparciu o naukę Kościoła“.

Kondolencje Zw. Hallerczyków

Warszawa, 1. IV. (Telef.). Zw. Hallerczyków złożył na ręce ambasadora St. Zjedn. kondolencje z powodu zgonu pułk. House. Przy okazji kondolencji zaznaczono, że zasługi zmarłego pułkownika, niezachwianego przyjaciela Polaków, najbliższego współpracownika prez. Wilsona, a osobistego przyjaciela Paderewskiego, zostaną w narodzie polskim wiecznie żywe i niezapomniane.

RUCH GRANICZNY POLSKO—LITEWSKI.

Warszawa, 1. IV. (Tel.). W bieżącym tygodniu nastąpiło po czteromiesięcznej przerwie wznowienie ruchu granicznego dla rolników na pograniczu polsko-litewskim. Ogółem przepustki otrzymało *około 5.000 osób*, przy czym po raz pierwszy władze litewskie wydawały dla obywateli polskich przepustki bez przeszkód.

ZAWIESZENIE T. U. R.

Sosnowiec, 1. IV. (Telef.). Starostwo zawiesiło działalność oddziału TUR-a (Tow. Uniw. Robotn.) w Czeladzi.

Za komunizm

Dr Drobner skazany na 3 lata więzienia

Kraków, 1. IV. Trybunał wydał wyrok skazujący dra Drobnera na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez cztery lata. Oskarżonemu zaliczono 15 miesięcy aresztu śledczego.

Przebieg ostatniego dnia procesu

Kraków, 1. IV. W czwartek rozprawa przeciw drowi Drobnerowi toczyła się wśród wielkiego zainteresowania publiczności. Pierwszy przemawiał adw. Cohn z Warszawy. Obrońca stara się obalić zarzut kontaktu z działaczami komunistycznymi, starając się wykazać, że dr Drobner działał jawnie. Obrońca przechodzi następnie do sprawy przemówień oskarżonego i stara się podważyć znaczenie zeznań świadków. W końcu obrońca apeluje do przysięgłych, aby

„nie dali się zwieść pozorem (!) walki z komunizmem".

Następnie wygłosił mowę obrończą adw. dr Wacław Szumański, który starał się wykazać, że działalności oskarżonego nie można podciągnąć pod przepis kodeksu karnego. Ostatni przemawiał adw. Landau, po czym oskarżony wygłosił „ostatnie słowo".

O godz. 16 przewodniczący udzielił ławie przysięgłych ostatnich wskazań, po czym przysięgli udali się na naradę.

Pytanie, zadane ławie przysięgłych, brzmiało: Czy oskarżony dr Bolesław Drobner winien jest, że w latach 1935, 1936 i z początkiem 1937

a) przechowując partyjne wydawnictwa komunistyczne i nielegalne druki,

b) propagując publicznie hasła jednolitego frontu,

c) wygłaszając odczyty pt. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?", oraz rozpowszechniając broszury tej treści, w których gloryfikował ustrój i stosunki w Z. S. R. R., a przedstawiał w ujemnym świetle stosunki obecne w Polsce,

d) współpracując w „Dzienniku Popularnym", który szerzył hasła jednolitego frontu,

e) porozumiewając się z członkami K. P. P. i z radykalnymi działaczami jednolito-frontowymi,

f) wywołując swymi publicznymi wystąpieniami nastroje wrogie dla ustroju państwa polskiego oraz jego władz

czynił przygotowania do wprowadzenia drogą rewolucji w miejsce istniejącego ustroju państwowego dyktatury proletariatu i republiki rad.

Ława przysięgłych zatwierdziła pytanie 10 głosami, wyłączając zdanie, dotyczące współpracy w „Dzienniku Popularnym".

Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który zażądał kary

6 LAT WIĘZIENIA.

Zarówno werdykt jak i żądanie prokuratora wywarły na licznie zgromadzonej publiczności ogromne wrażenie.

Obrońca Aleksandrowicz imieniem ławy obrońców prosił trybunał, by nie uwzględniał wniosku prokuratora i wymierzył karę łagodną, wskazując, że trybunał może zejść do kary 6 miesięcy. Obrońca prosił, by kara w każdym razie nie przekraczała tego okresu więzienia, który ma już za sobą oskarżony, oczekując w więzieniu na obecny proces. Dr Aleksandrowicz powoływał się na to, że oskarżony działał wyłącznie z pobudek ideowych i prosił dalej, by wzięto pod uwagę podeszły wiek oskarżonego, który liczy 55 lat.

Po obrońcy zabrał głos oskarżony dr Drobner, którego powyższy werdykt przysięgłych ogromnie zaskoczył. Przemówienie jego miało charakter demagogiczny i pełne było fałszywego patosu. Skierowane było przeciwko ławie przysięgłych. Oświadczył m. in., że uważa się za niewinnego, nie prosi o litość i że na skazaniu go socjalizm nie straci. Oświadczył również, że gdyby sądził go trybunał zwykły, to byłby uniewinniony.

Po tym przemówieniu trybunał udał się na naradę i wydał skazujący wyrok.

Weterani z 1863 r. otrzymali nagrodę „wdzięczności m. Lwowa"

Lwów, 1. IV. (PAT). W dniu wczorajszym w Ratuszu lwowskim odbyło się posiedzenie komisji nagrody "wdzięczności miasta Lwowa". Nagroda ta w kwocie 2.500 zł została ufundowana przez miasto Lwów dla osób szczególnie dla miasta zasłużonych. Tegoroczne nadanie jej jest pierwszym nadaniem.

Nagrodę wdzięczności miasta Lwowa przyznano przez aklamację Towarzystwu Uczestników Powstania z r. 1863.

Zaznaczyć należy, że na terenie Lwowa żyje jeszcze trzech weteranów z roku 1863.

Polska zawrze porozumienie z państwami bałtyckimi

Warszawa, 1. IV. (tel. wł.). Donoszą z Kowna, że nastąpiło tam znaczne odprężenie sytuacji, jeśli chodzi o nastroje antyrządowe. Jeśli zaś chodzi o nastroje antypolskie, to i one ulegają pewnej ewolucji.

Katolicki „XX Wiek" w artykule, omawiającym politykę zagraniczną Polski, twierdzi, że Polska obecnie przystąpi do porozumienia z państwami bałtyckimi. Polityka bałtycka leży dziś na linii największych zainteresowań Polski. W związku z powyższym, punkt ciężkości przenosi się z Rygi do Kowna, o czym powinny pamiętać i Łotwa i Estonia.

Wizyty pos. Charwata

Kowno, 1. IV. (PAT). Poseł polski Charwat złożył wczoraj po wręczeniu listów uwierzytelniających wizyty: dziekanowi korpusu dyplomatycznego oraz szefom poselstw.

Blokowanie się stronnictw czeskich

Praga, 1. IV. (PAT). Po wystąpieniu z koalicji rządowej partii niemieckich agrariuszy i niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej, oraz wstąpieniu tych dwu partyj do sudecko-niemieckiego stronnictwa Henleina, przejawiają się po stronie czeskiej również tendencje ku zblokowaniu stronnictw, i to zarówno na prawicy jak i na lewicy.

Rygorystyczne warunki sprzedaży helium

Waszyngton, 1. IV. (PAT). Departament spraw wewnętrznych ogłosił nowe przepisy dotyczące sprzedaży helium państwom obcym. Przepisy w pierwszym rzędzie kładą nacisk, że helium nie może być użyte dla celów wojennych i w tym celu ustalone zostają następujące warunki sprzedaży: nabywca składa kaucję w wysokości ustalonej przez departamenty wojny, marynarki i spraw wewnętrznych, a wahającej się w granicach od 60 120 proc. wartości nabytego helium. Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo wysłania swego przedstawiciela dla dokonania inspekcji nie tylko samego sterowca, który będzie używał helium, lecz i samego hangaru i procesu napełniania. W wypadku złamania któregoś z tych przepisów, kontrakt będzie unieważniony, a kaucja nabywcy przepadnie.

Powstanie w Boliwii

La Paz, 1. IV. (PAT). Komunikat oficjalny donosi, że wybuchło tu powstanie, kierowane przez byłego prezydenta Toro. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród oficerów. Płk. Toro schronił się w Chaco Argentyńskim.

Atak zakonspirowanej stacji radiowej na Bluma i Front Ludowy

Paryż, 1. IV. (PAT). Sensację w Paryżu wywołały emisje tajnej, zakonspirowanej stacji radiowej, występującej pod nazwą

„narodowa stacja radiowa".

Stacja ta kilkakrotnie nadała niezwykle ostre ataki przeciw rządowi Bluma i polityce Frontu Ludowego. Dotychczasowe poszukiwania policji w celu wykrycia tej radiostacji nie dały żadnych rezultatów. Informacje, jakoby powyższe emisje były nadawane przez hiszpańską stację w Salamance, pozostały dotychczas niepotwierdzoną hipotezą. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa zapowiedziały jednak, iż w najbliższej przyszłości policja francuska zostanie zaopatrzona w nowoczesne aparaty, któreby mogły umożliwić szybkie wytropienie tego rodzaju zakonspirowanych stacji propagandowych.

Japonia zaniepokojona wielkimi manewrami St. Zjednoczonych

Tokio, 1. IV. (PAT). Ag. Domei donosi, że 27 b. m. w pobliżu wysp Trak (południowy Pacyfik) będących pod mandatem Japonii pojawił się nieznany okręt wojenny, który oświetlał wyspy reflektorami.

Prasa japońska wyraża przypuszczenie, że był to amerykański okręt wojenny, należący do eskadry, odbywającej manewry na Pacyfiku. Dzienniki twierdzą, iż obecne manewry floty amerykańskiej odbywają się w skali bardzo wielkiej, bierze w niej udział dziesięć okrętów liniowych, pięćdziesiąt lotniskowców, krążowniki i kontrtorpedowców, 20 okrętów pomocniczych i pięćset samolotów.

Cała ta potężna flota, jak pisze, „Kokumin Szimbun" odbywa manewry w tajemnicy w pobliżu wysp na południowym Pacyfiku, będącym pod mandatem japońskim.

Japończycy o swoich sukcesach

Pekin, 1. IV. (PAT). Oficjalny komunikat japoński donosi, że wojska japońskie odniosły wielkie zwycięstwo w południowym Szantungu. Japończycy zdołali zatrzymać ofensywę chińską i przeszli sami do natarcia. Pod naporem Japończyków oddziały chińskie wycofują się w kierunku południowym. Większość sił chińskich jest otoczona w okolicy, położonej na północ od Taiolszuan. Eksperci wojskowi japońscy podkreślają, że plan ofensywy chińskiej był opracowany doskonale, lecz wykonanie zawiodło, wobec złego dowodzenia i trudności komunikacyjnych.

Wiadomości z kraju

7 górników zasypanych w kopalni Wanda-Lech

Z Katowic donoszą, iż w podziemiach kopalni „Wanda-Lech" w Nowej Wsi *wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza.* Z niewyjaśnionych na razie przyczyn nastąpił w podziemiach kopalni gwałtowny wstrząs, który spowodował załamanie się filaru. Wskutek oberwania się mas węgla *zasypanych zostało siedmiu górników, spośród których pięciu wydobyto rannych na powierzchnię. Dwaj pozostali, Wincenty Gierak i Paweł Weinraub ponieśli śmierć na miejscu.* Katastrofa wydarzyła się na głębokości 600 m.

Odznaczenia dla duchowieństwa śląskiego

P. Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi za pracę na polu społecznym ks. Janowi Barabaszowi proboszczowi z Czechowic, pow. bielskiego, ks. Franciszkowi Kałuży, proboszczowi z Rudy, ks. Józefowi Ledwoniowi, proboszczowi z Piekar Śląskich, ks. dziekanowi Michałowi Lewkowi, proboszczowi z Tarnowskich Gór, ks. kanonikowi Wiktorowi Otrębie, proboszczowi z Świętochłowic.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał ks. Jan Madel, proboszcz z Swierklańca, pow. tarnogórskiego. *(KAP).*

Wyższa uczelnia w Łodzi

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", Ministerstwo Opieki Społecznej rozważa projekt utworzenia w Łodzi *Akademii Lekarskiej.* Byłby to wyższy zakład naukowy, przygotowujący lekarzy, których brak w Polsce daje się odczuwać, zwłaszcza w związku z systematycznym rozszerzaniem sieci Ośrodków Zdrowia. Ilość lekarzy w stosunku do ilości ludności jest w Polsce o połowę niższa, niż w innych krajach Europy.

Doc. Cywiński przewieziony do Warszawy

Proces docenta Uniwersytetu Wileńskiego, Stanisława Cywińskiego i wydawcy zawieszonego przez władze administracyjne „Dziennika Wileńskiego", p. Aleksandra Zwierzyńskiego o zelżenie narodu polskiego, w związku ze znanym artykułem, zapowiada się niezwykle interesująco. *Kancelaria sądowa wydaje już bilety wstępu na rozprawę dla prasy i publiczności.* Aresztowanego docenta Cywińskiego przewieziono do Warszawy. Na niejawnym posiedzeniu sąd zajmował się wnioskami obrony o powołanie na rozprawę świadków, których nazwiska będą znane za kilka dni. Proces odbywać się będzie jawnie.

Epidemia grypy w Jaśle

Z powodu nagminnej epidemii grypy, która zmniejszyła frekwencję uczniów ponad 50 proc., *zawieszona* została nauka w trzech gimnazjach i wszystkich szkołach powszechnych w Jaśle na przeciąg jednego tygodnia.

Aresztowanie świętokradców

Policja jędrzejowska ujęła sprawców włamania do kościoła w Mstyczowie pow. jędrzejowskiego, w osobach Antoniego Majki i Wincentego Gołego, mieszkańców Sędziszowa pow. jędrzejowskiego. Obydwaj aresztowani *przyznali się do kradzieży monstrancji, patyn i kielichów mszalnych, które po kradzieży zakopali w lesie.* Świętokradcy zeznali, że skradzione przedmioty kultu religijnego usiłowali sprzedać w Zagłębiu Dąbrowskim, lecz nie mogli znaleźć nabywcy. Majka i Goły osadzeni zostali w więzieniu.

Za strzelanie po pijanemu dwa lata więzienia

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczył się — jak wczoraj donosiliśmy — proces Michała Martkiewicza, który w nietrzeźwym stanie strzałami protestował przeciwko odejściu pociągu ze stacji Rabsztyn i omal nie postrzelił dyżurnego ruchu, kolejarza Szczerbińskiego. *Zatwierdzony został wyrok, skazujący Barkiewicza na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary.*

Za 1 zł wydawał recepty narkomanom

W Poznaniu toczy się sensacyjny proces przeciwko lekarzowi dr Harembskiemu, oskarżonemu o to, że w czasie od 1935 do 1937 r. wydawał narkomanom recepty a to około 8.040 recept na 2.370 gr. morfiny oraz 1.408 recept na 21.130 gramów opium. Recepta kosztowała 1 zł. — Proces, do którego powołano cały szereg świadków, budzi ogólną sensację.

Tajemnicze samobójstwo urzędniczki ambasady

W tajemniczych okolicznościach popełniła samobójstwo urzędniczka jednej z ambasad zagranicznych w Warszawie, 42-letnia Natalia Pobóg? Pobojewska. Samobójczyni zamknęła się w swym pokoju i rozkręciwszy kurki gazowe położyła się do łóżka. Wkrótce zmarła. Pobojewska przyjechała przed kilkunastu laty z Rosji. Panieńskie jej nazwisko brzmi: Stojanow. W czasie rewizji w jej pokoju znaleziono dwa listy, oraz 1.400 zł. na pokrycie kosztów pogrzebu i 300 zł. w celu przesłania ich matce, przebywającej w Rosji.

Z czerwonego piekła

„Wszystkie religie wrogami Sowietów"

KAP: Zastępca komisarza spraw wewnętrz. Sakowski, autor niedawno wydanej broszury p. t. „Kościoły na usługach szpiegostwa", opowiadał niedawno na zebraniu publicznym o przyjęciu czołowych działaczy „GPU" przez Stalina. W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu czerwony dyktator Rosji sowieckiej oświadczył, że wszystkie religie bez wyjątku są „wrogami państwa sowieckiego" toteż

obowiązkiem rządu jest je całkowicie wytępić

a obowiązkiem urzędników przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na wsi sowieckiej. Walka z kościołami jest nie tylko kwestią siły i przyszłości zjednoczonych republik, lecz również akcją, mającą na celu wytępienie obskurantyzmu. *Wszyscy kapłani są „szpiegami trockizmu i zdrajcami państwa sowieckiego".* Należy doprowadzić do tego, by kościoły i miejsca modlitwy na terenie Rosji sowieckiej stały się jedynie muzealnymi dokumentami z minionej epoki.

Życie religijne na wsi sowieckiej

KAP: Dziennik młodzieży komunist. „Komsomolskaja Prawda" zamieszcza sprawozdanie komunisty Marinianiego, który donosi, że w wiosce Agajawszyna w okolicy Smoleńska *pewien kapłan ochrzcił osiemnaścioro dzieci w wieku od roku do piętnastu lat i to za zgodą rodziców.* Podczas ceremonii Chrztu duchowny odczytywał na głos ustępy Pisma św. które wywołały wśród licznie zgromadzonych mieszkańców wsi wielkie wrażenie. Autor sprawozdania zaleca zwrócenie baczniejszej uwagi na działalność zakonspirowanych duchownych, którzy posiadają wielkie wpływy.

—o—

Rytualny przemyt do Warszawy

Warszawa mając skrupulatną kontrolę sanitarno-weterynaryjną w rzeźni miejskiej — musi się oczywiście bronić przed *szmuglowanym mięsem* z prowincji, pochodzącym z nielegalnego uboju. Na wszystkich dworcach i stacjach kolejek dojazdowych na wszystkich rogatkach i wjazdach kontrolerzy rzeźni miejskiej od czasu do czasu urządzają *formalny pogrom handlarzy* szmuglujących takie mięso.

Wszystkie te wysiłki są oczywiście *kroplą w morzu.* Nieprawdopodobny *spryt* handlarzy *bije* bez konkurencji *skrupulatność* kontrolerów, tym bardziej, że mięso z nielegalnego uboju jest zawsze *tańsze,* a rzeźnia miejska nie chce obniżyć opłat ubojowych.

Ostatnio wyłoniła się nowa kwestia: rytualny ubój nielegalny, który zaczął się cieszyć olbrzymim powodzeniem, aczkolwiek ustawa jeszcze nie weszła w życie. Oczywiście — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że

ŻYDZI, JAK ZAWSZE I WSZĘDZIE TAK I TUTAJ OSZUKUJĄ SWOICH WSPÓŁWYZNAWCÓW

sprzedając im mięso z nielegalnego uboju jako produkt uboju rytualnego

Jakże się to odbywa?

(Pisze o tym obszernie „ABC" na podstawie relacji swego współpracownika).

„Na regularny szmugiel mięsa do Warszawy natrafiłem najzupełniej przypadkowo. Idąc ulicą Solec tam, gdzie jedną stroną wychodzi ona na Wisłę, zauważyłem *małego żydka, stojącego na chodniku i pilnie rozglądającego się w obie strony.* Na dole, tuż nad brzegiem Wisły stały dwa furgony, a do nich czterej ludzie ładowali z berlinki ciężkie, *zawinięte w szmaty ładunki.*

W pewnej chwili szmata odwinęła się: *to było mięso.*

Już kończono ładować oba furgony, gdy mały żydek stojący na warcie *machnął ręką:* furgony, choć *nie naładowane* do końca ruszyły od razu z miejsca i wyjechawszy na ulicę Solec poszły w tym kierunku, który wskazał malec. *Z przeciwnej strony bokiem szedł policjant.* Nie był to zresztą posterunkowy na służbie: w tym miejscu *nie ma nigdy posterunku,* aczkolwiek ani dzielnica nie jest tu bezpieczna, ani policja zbędna.

Berlinka popłynęła z prądem i zatrzymała się w innym miejscu. Potem podciągnięto ją z powrotem w górę i — wyładowano do reszty furgony, które tymczasem wróciły puste. *Ile razy i kiedy odbywa się ta manipulacja* — trudno nie było ustalić bo nie mieszkam w tej stronie, w każdym razie fakt nie ulega wątpliwości.

Oczywiście — kończy „ABC" — po zniesieniu uboju rytalnego *szmugiel zakwitnie,* bo będzie uważany *za funkcję religijną".*

Groźba powodzi na Podhalu

Nowy Targ, 1. IV. (PAT). Silny deszcz, jaki padał w ciągu ostanich dwóch dni na Podhalu, spowodował znaczne podniesienie się poziomu wody na Dunajcu ponad stan alarmowy. Wczoraj o godz. 12-ej stan wody na Dunajcu za Nowym Targiem wynosił 341 cm. Topniejący gwałtownie śnieg w Tatrach, przy stosunkowo wysokiej temperaturze i deszczu, groził wylewem rzek i potoków górskich. W Nowym Targu zebrał się bezzwłocznie lokalny komitet przeciwpowodziowy w celu wydania potrzebnych zarządzeń.

W godzinach popołudniowych deszcz przestał padać, a stan wody na Dunajcu obniżył się o 4 cm, tak, że na razie nie ma obawy powodzi na Podhalu.

Wisłoka grozi wylewem

Przemyśl, 1. IV. W czwartek po południu zanotowano podniesienie się stanu wód w powiecie jasielskim w rzece Wisłoce i jej dopływach.

W związku z tym, wezbrane wody uszkodziły most w miejscowości Świątkowa Wielka, a następnie przerwały świeżo wybudowaną drogę między Świątkową Wielką a Małą.

Należy zaznaczyć, że na drodze tej nagromadzone były wielkie ilości kloców drzewnych. Drzewo to spłynęło w dół rzeki.

Wskutek dalszych opadów, które trwają, grozi wylew rzek: Wisłoki, Ropy i Jasiełki.

PODWYŻKA PŁAC W BANKACH.

Z Warszawy donoszą, iż z dniem jutrzejszym wprowadzona została w życie podwyżka płac we wszystkich większych instytucjach bankowych. Około 700 pracowników bankowych **otrzymało podwyżki w kwocie 30 zł. miesięcznie.** Równocześnie podwyższone będą płace gońców, woźnych i innych funkcjonariuszy.

Tarnów

WYJAZD DO RZYMU. W sobotę wyjeżdża do Rzymu „ad limina Apostolorum" **ks. biskup ordynariusz Fr. Lisowski. Weźmie on równocześnie udział** w uroczystościach kanonizacyjnych bł. Andrzeja Boboli. **Na uroczystości te wyjeżdżają również z Tarnowa ks. infułat poseł dr J. Lubelski, ks. red. J. Paciorek, ks. dyr. K. Pękala;** nadto dość liczna grupa wiernych z diecezji.

WYBORY W TOWARZYSTWIE GIMNASTYCZNYM „SOKÓŁ I". We wtorek odbyło się doroczne Walne Zebranie członkw „Sokoła I". Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły złożył prezes p. Br. Lang. Następnie rozwój organizacyjny i rezultaty poszczególnych sekcji zobrazował p. Wierzbanowski. Na specjalne podkreślenie zasługuje ideowa i wychowawcza praca; wszystkich członków ożywia szczery obywatelski, narodowy i katolicki. W końcu dokonano wyboru nowych władz na okres trzyletni. Prezesem na jeszcze jeden rok pozostaje nadal p. Br. Lang. Wiceprezesem został wybrany p. radca J. Manaczyński. Do Zarządu weszli p. dyr. Kwiecień, p. Fichtel, p. Lang Z., J. Mroczkowski i p. Wierzbanowski. W skład Komisji Rewizyjnej p. Kaempf, p. Stefański i p. Szramel.

NA ROBOTY SEZONOWE DO NIEMIEC. Od dłuższego już czasu przeprowadza się na terenie powiatu dąbrowskiego rekrutację robotników na wyjazd na sezonowe roboty do Niemiec. Uderza wielki nadmiar zgłoszeń. Uwzględnia się i angażuje w pierwszym rzędzie bezrobotnych i małorolnych. Pierwsza partia, obejmująca przeważnie starsze dziewczęta, odjechała już w ubiegłym tygodniu. Następne grupy wyjadą w najbliższym czasie.

ZNOWU CI SAMI. Ukazała się druga z rzędu lista osób, którzy mimo upomnień nie złożyli daniny na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Lista ta obejmuje nazwiska 15 osób, znów samych żydów.

Przygotowania do „plebiscytu" w Austrii

Wiedeń, 30 marca.

Cała opinia zagraniczna oraz wewnętrzna austriacka nastawiona jest obecnie na akcję przygotowawczą do plebiscytu w dniu 10 kwietnia b. r. Przemówienia czołowych mężów stanu Trzeciej Rzeszy, zawierające ważkie oświadczenia, usuwają w cień wszystkie inne sprawy.

Tymczasem odgrywa się szereg wypadków, które mają swoje gatunkowe znaczenie. Tzw. „Sudecka Brygada", która składa się ze zbiegów Niemców, obywateli czechosłowackich, opuściła obóz w Königsbruck, a po odbyciu ćwiczeń polowych w dniach od 9 do 11 marca pomiędzy Kamienicą i Grossenheim i Klotsche, wmaszerowała 13 marca do Monachium, skąd po odpoczynku została skierowana marszem na Linz. Wskutek skierowania ze wszystkich większych miast setkami policji do Austrii, część odkomenderowanych zastąpiono siłami biurowymi, powołanymi emerytami, a nadto szef policji Himmler ogłosił nową rekrutację naturalnie tylko z szeregów SA, SS, NSKK oraz HJ.

Centralne Biuro Plebiscytowe zostało zainstalowane w gmachu wiedeńskiego parlamentu. Biuro składa się wyłącznie

z dawnych współpracowników plebiscytowych z Zagłębia Saary.

Kierownictwo plebiscytowe w poszczególnych krajach zostało powierzone ludziom z najbliższego otoczenia Bürckla, miasto Wiedeń — b. nadburmistrzowi z Saarbrücku — Dürfeldowi, Tyrol — Kieferowi (dawny sekretarz chrześcijańskich związków), Górna Austria — obecnemu nadburmistrzowi Saarbrücken, groźnemu dowódcy SS — Schlaegerowi, Dolna Austria — Schmelcherowi, Karyntia — Boesingowi, Styria — Nietmannowi, Salzburg — Dietrichowi, Burgenland — drowi Ivenowi, Voralberg — Roehringowi. Kierownikiem wydziału propagandy został Mages, kierownikiem radia — intendent m. Saarbrücken — Raskin.

Tak więc przygotowania do „plebiscytu" idą pełną parą.

T. N.

Druga autostrada, idąca z północy na południe, zostanie niebawem zaprojektowana. Szosa poprzez Arlberg zostanie rozszerzona do 8 m szerokości, oraz rozpoczęta będzie budowa nowej szosy Haiming—Immst, oraz drugiego toru linii kolejowej Kufstein—Woergl. Poza tym dla podniesienia gospodarczego Tyrolu przewidziane jest uspławnienie niektórych rzek i potoków oraz rozbudowa sieci elektrowni wodnej w zachodnim Tyrolu.

Prof. Spann w obozie koncentracyjnym

Berlin, 1. IV. Korespondent Havasa donosi z wiarygodnych źródeł, że wśród Austriaków, zamkniętych w obozie koncentracyjnym, znajduje się również prof. Othmar Spann, znakomity ekonomista i socjolog, teoretyk tzw. „państwa stanowego" (der Staendestaat). Aresztowanie tego uczonego wywarło w Austrii wielkie wrażenie, gdyż prof. Spann uchodził raczej za zwolennika narodowego socjalizmu i był w stosunkach przyjaznych z teoretykami narodowego socjalizmu, jak z Gottfriedem, Federem i innymi.

Nie wolno podwyższać cen w Austrii

Berlin, 1. IV. (PAT). Komisarz Rzeszy dla kształtowania cen wydał rozporządzenie, ustanawiające zakaz podwyższania cen w Austrii. Dekret ten, odpowiadający rozporządzeniom, wydanym w Rzeszy z chwilą ogłoszenia planu czteroletniego, obowiązuje wstecz od dnia 18 marca włącznie. Świadczenia lub ceny, które w międzyczasie uległy w Austrii podwyższeniu, muszą być bez wyjątku zredukowane do stanu z dnia 17 marca. Komentując powyższe zarządzenie, oświadczają tu, że ma ono na celu przeciwdziałanie wszelkim zakusom wykorzystania zapowiadającej się obecnie w Austrii koniunktury. Zasadniczym celem jest wyrównanie cen w Austrii i w Rzeszy. Równocześnie dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie, powierzające kształtowanie cen na terenie b. Austrii, namiestnikowi Rzeszy w Wiedniu.

300 marek można wywozić z Niemiec do Austrii

Berlin, 1. IV. (PAT). Minister gospodarki Rzeszy ustanowił tymczasowe wytyczne, obalające w dużej mierze dotychczasowe ograniczenia dewizowe, istniejące między Rzeszą i Austrią. Jadącym na teren b. Austrii wolno zabrać bez uprzedniego uzyskania zezwolenia urzędu dewizowego 300 RM, a ponadto 200 RM w czekach hotelowych miesięcznie. W małym ruchu granicznym suma nie podlegająca ograniczeniom dewizowym wynosi 20 RM przy każdorazowym przekroczeniu granicy niemiecko-austriackiej. Rozporządzenie to obejmuje zarówno ruch turystyczny, jak i handlowy. Mimo daleko idących ulg w ograniczeniach dewizowych, przepisy paszportowe w ruchu pomiędzy Niemcami i Austrią zostają w całej pełni utrzymane.

Dowód zacofania technicznego w Austrii

Berlin, 1. IV. (PAT). Jak stwierdza prasa niemiecka, przyłączenie Austrii stwarza nowe wielkie możliwości motoryzacyjne. Liczba pojazdów motorowych w Austrii wynosi w tej chwili 111.000, podczas gdy w dawnej Rzeszy — 2,76 miliona. Uwzględniając liczbę mieszkańców w jednym i drugim kraju, oznacza to, że w Austrii przypada 1 samochód na 147 mieszkańców, w Niemczech zaś — jeden na 47 mieszkańców. Stan ten uważany jest w Niemczech za dowód zacofania technicznego Austrii, wobec czego przewiduje się wydatne wzmożenie produkcji austriackich fabryk samochodów z Niemiec, łącznie z rozbudową sieci autostrad.

B. kanclerz Schuschnigg popełnił samobójstwo?

Wiedeń, 1. IV. Wczoraj wieczorem pojawiły się w Wiedniu pogłoski, jakoby b. kanclerz Schuschnigg miał popełnić w swym pałacyku w Belwederze, gdzie przebywał w areszcie domowym, nie mając nawet zezwolenia na schodzenie do parku pałacowego, samobójstwo. Prawdziwości pogłoski nie można było dotąd stwierdzić.

Dowodem panującej psychozy jest pogłoska, niemniej fantastyczna. Odnosi się ona do b. wicekanclerza Feya, który niedawno popełnił z rodziną samobójstwo.

Według pogłosek zamach samobójczy się nie udał.

Fey żyje i ma stanąć jako klasyczny świadek w procesie rehabilitacyjnym mordercy Dollfussa, Planetty.

Rozbudowa dróg w Tyrolu

Innsbruck, 1. IV. (PAT). Namiestnik Tyrolu Christoph ogłosił, że ze względu na szczególne znaczenie turystyki dla Tyrolu, rozpoczęte zostaną wielkie prace nad rozbudową dróg. W pierwszym rzędzie wszystkie szosy tyrolskie zabezpieczone przed kurzem przez zmianę nawierzchni. Następnie przewidziana jest budowa wielkiej magistrali, łączącej Monachium z Innsbruckiem, budowa autostrady z Kufstein do Innsbrucku z połączeniem z autostradą państwową w Rzeszy,

dla szybkiego połączenia Tyrolu z Wiedniem.

Z szerokiego świata

CIEKAWE ODKRYCIA PRZEDHISTORYCZNE W ERYTREI. Włoska misja naukowa, wysłana do północnej Erytrei celem przeprowadzenia studiów etnograficznych i antropologicznych, odkryła na ścianach grot góry Abageah (pod Carora) rzadkiej piękności malowidła sprzed 5000 lat. Przedstawiają one przeważnie zwierzęta, jak gazele, dzikie owce i osły, bizony, a także ludzi w scenach z polowań i bitew. W czasie poszukiwań znaleziono w grotach także kamienne narzędzia z epoki przedhistorycznej.

KATASTROFA NA LOTNISKU WE FRANKFURCIE. Przy budowie nowej hali dla sterowców na lotnisku we Frankfurcie n. M. zerwała się część rusztowania hali, grzebiąc pod sobą robotników. Sześciu ludzi zostało zabitych, 7 jest ciężko rannych. Przypuszczają że pod gruzami spoczywa więcej ofiar. Przyczyna katastrofy dotychczas nieustalona.

SZCZĘŚCIE LOTNIKA. Podczas ćwiczeń akrobatycznych koło Pragi pilot wojskowy wypadł z samolotu na wysokości 1000 metrów nad ziemią. Na szczęście, na wysokości 200 metrów nad ziemią otworzył się spadochron i pilot uratował się. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu.

ODKRYCIE SADYBY CZŁOWIEKA DYLUWIALNEGO W CZECHOSŁOWACJI. Niedaleko Litomierzyc w miejscowości Koblice odkryto sadybę człowieka dyluwialnego. Obywatel tamtejszy darował Muzeum Narodowemu w Pradze zbiór narzędzi człowieka dyluwialnego w postaci noży, naczyń i t. p. z kamienia zdobionego rysami i falistymi liniami. Jest to okaz sztuki dyluwialnej w Czechach i Europie środkowej. Dotychczas w Czechach znaleziono jeden podobny okaz z tej epoki, mianowicie rysunek ryby na żebrze mamuta.

ZMIANA PANUJĄCEGO W KSIĘSTWIE LICHTENSTEIN. Panujący książę księstwa Lichtenstein Franciszek Paweł przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg. Aczkolwiek przekazanie rządów ks. Franciszkowi Józefowi nie nosi żadnego charakteru politycznego, tym niemniej w kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego ruchu narodowo-socjalistycznego w księstwie Lichtenstein. — Jednym z wyrazów tego ruchu ma być niezadowolenie z powodu małżeństwa ks. Franciszka Pawła z baronówną Guttman, która jest pochodzenia żydowskiego.

NOBILITACJA TRZECH CÓREK ROTHSCHILDA. W urzędowej „London Gazette" ukazało się rozporządzenie królewskie nadające trzem siostrom obecnego lorda Rothschilda prawo korzystania z tytułu i przywilejów żeńskich para Anglii. — Obecny lord (Nathaniel Meyer Victor) Rothschild odziedziczył jak wiadomo, tytuł para po zmarłym w sierpniu b. ub. jego wuju, lordzie (Lionel Walter) Rithschildzie. Gdyby zmarły w roku 1928 brat Lionela Waltera, Nathaniel Charles Rothschild, przeżył poprzedniego lorda, odziedziczyłby jego tytuł, i tym samym odnośne przywileje i tytuły przysługiwałyby jego córkom, siostrom obecnego lorda. Nobilitowanymi córkami Nathaniela Charlesa Rothschilda są: 29-letnia Miriam Louisa, 28-letnia Elisabeth Charlotte i 24-letnia Catleene Anny Pannonica, małżonka barona Jules de Koenigswartera.

Po 10 marek na każde dziecko

Jak Niemcy walczą ze spadkiem przyrostu natural.

Berlin, 1. IV. W ostatnich dniach sekretarz stanu w ministerstwie finansów Rzeszy Reinhardt, poinformował przedstawicieli prasy o dalszych, już wydanych i projektowanych zarządzeniach, mających przyczynić się do zwiększenia wybitnie przyrostu naturalnego w Niemczech.

Miesięczny kontyngent pożyczek dla młodych małżeństw ustalono na 15.000. Przeciętna wysokość pożyczki wynosi 700 RM, maksimum — 1000 RM. W krótkim czasie wydane będzie zarządzenie, przyznające wyższe pożyczki w wypadku, gdy młoda mężatka pochodzi z rodziny o dużej liczbie dzieci. Do systemu pożyczek małżeńskich wprowadzono jednocześnie

przepis, mający utrudnić „ucieczkę z roli".

O ile pożyczkobiorca udowodni, że od chwili ukończenia szkół pracuje bez przerwy w gospodarstwie rolnym lub leśnym, spłata pożyczki — bezprocentowo — zostaje mu odroczona na lat 5, o ile zaś po upływie tych pięciu lat nie zmienił charakteru pracy — należność zostaje zupełnie umorzona. Najgłówniejszym warunkiem otrzymania jednorazowego zasiłku z tytułu wielkiej liczby dzieci jest

posiadanie przez rodzinę co namniej 4 dzieci w wieku poniżej lat 16.

Rodzina winna wykazać swą niezamożność. Stałych zasiłków z tytułu posiadania dzieci wydaje się od 1 października 1937 r.

po 10 RM miesięcznie na każde dziecko.

W dniu 13 marca 1938 r. rozszerzono wydatnie zakres osób, uprawnionych do otrzymywania tych zasiłków. Zasiłki otrzymywać będą stale rodziny z wielką liczbą dzieci, o ile dochód tych rodzin nie przekracza najwyższej granicy 8.000 RM rocznie. Każdy pracownik, którego dochód roczny nie przekracza tej granicy, otrzymywać będzie, począwszy od 1 kwietnia b. r. 10 RM miesięcznie za trzecie i czwarte dziecko, oraz 20 RM za piąte i dalsze dziecko. Z tą samą datą przewidziano szerokie stosowanie stypendiów na kształcenie dzieci, pochodzących z licznych rodzin.

Nowe pomysły Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Próby zetatyzowania handlu w rolnictwie

Prasa wileńska („Słowo“ i „Kurier Wileński“) przyniosła w ostatnich dniach sensacyjną wiadomość. Oto Ministerstwo Rolnictwa utworzyło „Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych“ dla handlu produkcją rolniczą. Wynika z tego, że po bankructwie sławnych „Pezetów“ (Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe), które pochłonęły około 100 milionów złotych, Ministerstwo Rolnictwa nie mogło się pogodzić z myślą, iż na tym odcinku ma pozostać bezczynne... I oto rezultat: „Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych“. Problem o poważnym znaczeniu: i dla rolnictwa, i dla spółdzielczości, i dla prywatnego handlu, i dla... Skarbu Państwa.

CHARAKTER I ZAKRES DZIAŁANIA ZWIĄZKU.

Organizatorowie tego Związku rozesłali okólnik, z którego wynika, że z ramienia rządu występują w tej sprawie Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, które zadeklarowały 2000 udziałów (udział wynosi 1000 zł), a z chwilą rozpoczęcia działalności przez nową centralę, Pezety przekażą nowemu Związkowi swoją działalność handlową. W ten sposób Związek Gospodarczy otrzymał już 2 miliony złotych państwowych pieniędzy, co ma wynosić $^1/_3$ udziałów. Pozostałe $^2/_3$ mają wykupić Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe już istniejące i te, które w przyszłości powstaną. Żeby to poszło łatwo, — Spółdzielniom daje się kredyt (!) na zakupienie udziałów! W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło już na te „udziały“ kwotę 640.000 zł. Należy dodać, że kredyt jest bezprocentowy i będzie udzielany na 5 lat z możnością... prolongaty i z tym, że kredyt ten ma być spłacany zyskami przypadającymi członkom Centrali... Słowem, wspaniały interes! Można nie mieć złamanego szeląga i zostać udziałowcem i kupcem na wielką skalę!

A zakres działalności!?

Bardzo szeroki! Związek Gospodarczy ma prowadzić handel wszystkimi artykułami produkcji rolniczej i artykułami potrzebnymi rolnictwu, jak np. nawozy sztuczne, maszyny rolnicze itp. Poza tym Związek ma otrzymać monopol na handel zagraniczny płodami rolniczymi z państwami clearyngowymi (Rumunia, Francja, Niemcy, Jugosławia, Węgry i in.).

Z tego wynika, że mamy do czynienia ze stuprocentowym monopolem. Ponieważ w Związku ulokowane są pieniądze państwowe, należy mieć „nadzieję“, że Ministerstwo Rolnictwa wykorzysta wszystkie swoje możliwości, aby cały handel związany z rolnictwem wziąć w swoje ręce, tzn. oddać go w ręce urzędników ministerstwa.

PIERWSZE JASKÓŁKI...

Jak ta praca będzie wyglądać, można sądzić nie tylko po Pezetach, ale i po pierwszych krokach Związku Gospodarczego. Trzeba przyznać, że prace przygotowawcze idą dość gładko. Bo pieniądze państwowe...

W Wilnie już się odbył pierwszy zjazd przedstawicieli spółdzielni z terenu województw północno-wschodnich. Zjazd nosił charakter „zapoznawczo-informacyjny“. Otóż w zaproszeniu na zjazd organizatorzy przewidzieli wszystkie trudności. Toteż czytamy tam m. in. taką uwagę:

„Dla umożliwienia wszystkim PP. Kierownikom wzięcia udziału w zjeździe, Związek pokryje koszta II klasą“... (podkreślenia nasze).

Ale to nie wszystko. Po zjeździe wileńskim organizatorzy poprosili uczestników zjazdu na „skromny koleżeński poczęstunek“. W związku z tym „Kurier Wileński“ pisze, że według jego skromnych obliczeń koszta organizacyjne zjazdu musiały wynieść około 2.000 zł, nie licząc oczywiście stałych pensyj dyrektorów (jest już ich, podobno, czterech!), którzy tę imprezę organizują.

Tak więc początek „handlu“ jest niezły...

MONOPOL PAŃSTWOWY W ROLNICTWIE, TO — KLĘSKA.

Tyle wiadomości informacyjnych. A teraz rozpatrzmy całą sprawę na zimno. Organizacja handlu produkcją rolniczą stanowi dla tej gałęzi, jak i zresztą dla całego naszego gospodarstwa narodowego, problem niezmiernie wielkiej wagi. Zaniedbania bowiem nasze na tym odcinku są wielkie. Nie przesadzimy twierdząc, że zdrowa wymiana stanowi jeden z głównych elementów poprawy opłacalności rolnictwa. Tymczasem stan dzisiejszy jest skandaliczny. Obecnie produkcja rolnicza nabiera swojej wartości dopiero w rękach pośrednika, albo przetwórcy, którymi zresztą są przeważnie żydzi. Pośrednik zarabia, chłop traci. Stąd też organizacja wymiany w rolnictwie jest zagadnieniem palącym; niemniej od zagadnienia podniesienia produkcji.

Są dwie drogi zorganizowania handlu produkcją rolniczą, opartego na zdrowych zasadach. Jedna prowadzi przez rolniczą spółdzielczość handlową, druga przez handel prywatny, ale czysto polski. I tu państwo może odegrać dużą rolę pomagając w szkoleniu ludzi, mających się zająć handlem i w niesieniu pomocy finansowej przez udzielanie kredytów.

Droga, którą obiera Ministerstwo Rolnictwa, jest drogą fałszywą. Wysiłki muszą się spotkać z niepowodzeniem. Handel należy do najtrudniejszych dziedzin, głównie ze względu na element ryzyka. Dlatego od kupca wymaga się nie tylko rozumu, ale i inicjatywy, przedsiębiorczości. Tego nie da aparat biurokratyczny. Już te pierwsze jaskółki, o których wyżej pisaliśmy, świadczą o niezdrowym podejściu do organizowania handlu. W ten sposób bowiem nie organizuje przedsiębiorstwa handlowego kupiec prywatny, szczególnie polski.

Inicjatywa Ministerstwa Rolnictwa jest przejawem nowego aktu etatyzacji naszego życia i to na odcinku najtrudniejszym i najbardziej niebezpiecznym. Doświadczenie „Pezetów“ powinno kogoś uczyć. Okazuje się jednak, że Ministerstwo Rolnictwa niczego się nie nauczyło.

Minister Poniatowski chce się zabawić w kupca. W porządku!... Tylko nie za pieniądze podatkowe! Niech p. Minister zrzeknie się teki i weźmie się do handlu. Wszyscy na pewno przyklasną tej pięknej inicjatywie. Organizowanie jednak tego handlu systemem tu przedstawionym należy uznać za marnowanie pieniędzy skarbowych. Dlatego domagamy się zaprzestania eksperymentów, co do których z góry wiadomo, że skończą się niepowodzeniem. Niechaj handel wytwórczością rolniczą organizują spółdzielnie handlowo-rolnicze, oraz prywatni polscy kupcy. W ten sposób handel będzie oparty na zdrowych zasadach i uniknie się marnowania pieniędzy państwowych.

K. T.

Przegląd prasy

Jak p. J. Jędrzejewicz uszczęśliwił nauczycielstwo!

Na niedawnym zjeździe walnym T. N. S. W. w Krakowie, referat w sprawach zawodowych nauczycielstwa szkół średnich wygłosił prof. Skoczylas (Kraków). Z tego referatu, który znajdujemy w urzędniczej „Jedności“, warto zacytować parę ustępów... Mówiąc o „erze“ J. Jędrzejewicza i masowym wówczas zsyłaniu na emeryturę prof. Skoczylas oświadczył:

„Biura personalne szalały. Najstraszniejszy terror dotknął nauczycielstwo dwu kuratoriów małopolskich, a mianowicie: krakowskiego i lwowskiego. Dziesiątki nauczycieli odeszły przedwcześnie ze służby. Wielu zginęło wczesną śmiercią ze zmartwień i zgryzoty. A ci, którzy zostali przy życiu, przepędzają gorzkie dni w uczuciu zmarnowania swoich talentów i życia.

Ustawa uposażeniowa zdemoralizowała całe nauczycielstwo. Zmusiła je do szukania pracy zarobkowej poza szkołą ze szkodą istotnych jego obowiązków wychowawczych i nauczycielskich. Personel nauczycielski zamieniła w stan spauperyzowany. Znane są fakty przerażającej nędzy, o których wstydzimy się mówić. Są nauczyciele, którzy miesiącami żywią się plackami kartoflanymi i herbatą. Są inni, którzy nie pokazują się w żadnym towarzystwie kulturalnym, bo brak im odpowiedniego ubrania. Są i tacy, których nie stać na światło elektryczne, którzy zamieszkują nory odpowiednie tylko dla bezrobotnych. Inni w pogoni za lekcjami nie mają czasu na dokształcanie się, nie czytają żadnych książek, a nawet dzienników. Cóż dziwnego, że przygnębienie i nieuleczalny pesymizm toczą cały organizm nauczycielski? Młodzież uniwersytecka stroni dziś od wydziału filozoficznego. Zawód nauczycielski obierają najbezradniejsi i najtępsi.

Starsi, zaawansowani nauczyciele poddają się apatii i z tępą rezygnacją przyjmują wszelkie ciosy. Uposażenia nauczycielskie równają się dziś uposażeniom kaprali i podchorążych, a minister skarbu odpowiada, że nie ma środków poprawy tego położenia. Ale równocześnie dziesiątki milionów zbiera ministerstwo oświaty pod formą różnych funduszów na cele nie zawsze ze szkołą związane i równocześnie w tym roku wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski znalazł sto milionów na reformę administracji“.

Kurczenie się polskości w Małopolsce Wschodniej

Prof. Eug. Romer (Lwów) wystąpił w r. 1937 z tezą o kurczeniu się polskości w Małopolsce Wschodniej. W „Drogach Polski“ p. Sasorski zarzucił mu nieścisłość i dowodził, że spadek przyrostu naturalnego Polaków w Małopolsce Wsch., a wzrost przyrostu Rusinów jest „przypadkiem“.

Obecnie w „Zwrocie“ prof. Romer omawiając bliżej swoją metodę badań odpiera tezę p. Sasorskiego, a podtrzymuje swoje twierdzenia, m. in.

„Polska rozporządza tylko 9 rocznikami poprawnej rejestracji ruchu ludności. Gdy więc porównamy ze sobą jedynie rozporządzalne dwa pięciolecia 1928-32 i 1932-36, to otrzymamy dla drugiego pięciolecia następujące wskaźniki: żydzi 98, ewangelicy 88, grecko-kat. 85, rzymsko-kat. 82,5, prawosławni 81“.

Więc po co się tworzy komisje?

Ostatni „Czas“ wyszedł z wielką białą plamą na miejscu artykułu wstępnego. Wewnątrz numeru „Czasu“ znajdujemy trafne uwagi na temat pracy gospodarczych komisyj rządowych. Pierwszą z nich jest t. zw. komisja antyetatystyczna, t. j. „Komisja do zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych“. Pracowała dwa lata. W listopadzie ub. r. prace zakończyła i Min. Przemysłu złożyła sprawozdanie w 21 tomach.

„W toku dyskusji budżetowej w Parlamencie — pisze „Czas“ — usłyszeliśmy kilkakrotnie ze strony miarodajnych przedstawicieli Rządu, że Rząd przywiązuje wielką wagę do prac Komisji i że sprawozdanie Komisji w całości będzie ogłoszone drukiem. Zapowiedział to wyraźnie i pan minister przemysłu i handlu i pan wicepremier w swym expose budżetowym.

Od tego czasu znowu upłynęło kilka miesięcy, a jakoś o druku sprawozdania i terminie jego ogłoszenia nic nie słychać. Nie rozumiemy jakie przeszkody obecnie jeszcze hamują druk sprawozdania. Czy czeka się aż etatyzm w Polsce na tyle się powiększy, że sprawozdanie Komisji przestanie być aktualne?

Obecnie rozpoczyna prace nowa Komisja powołana przez Rząd dla zbadania zagadnień interwencjonizmu. Podobnie — jak etatyzm, interwencjonizm jest palącym zagadnieniem naszej polityki gospodarczej. Ale jeśli wszelkie Komisje mają pracować na to, aby wyniki ich prac pleśniały w archiwach urzędowych, to trudno by społeczeństwo nie widziało w tym nowego dowodu, że wszechmoc biurokracji jest silniejsza od wszelkich zapowiedzi ministerialnych, bo choć sam pan wicepremier mówi: „sprawozdanie będzie ogłoszone“, biurokracja potrafi odwlec ogłoszenia ad calendas graecas“.

„Gazeta Polska“ o „emigracji politycznej“

„Gazeta Polska“ we wstępnym artykule wykłada, że nie powinno się mówić o „emigracji politycznej“, bo nie „emigranci“, ale — skazańcy.

„Nie mamy do czynienia ani z emigracją polityczną, ani z banicją. Zachodzi jedynie fakt, że spośród 10 jednostek — skazanych w tej samej sprawie i tym samym wyrokiem — cztery zbiegło za granicę. Stoi przed nimi ta sama droga powrotu, którą wybrało sześciu ich przyjaciół i kolegów politycznych: droga zgłoszenia się u odpowiednich władz wymiaru sprawiedliwości. Ci, którzy tą drogą poszli, postąpili konsekwentnie i po męsku. Nie zauważyliśmy też, aby to postępowanie poczytał im ktokolwiek za uchybienie ich godności osobistej; raczej przeciwnie — pozwalamy sobie sądzić, że daleko głębsze wątpliwości w uczuciach każdego obywatela musi budzić postępowanie tych, którzy — jak pp. Witos, Kiernik i Bagiński — wyłamali się spod mocy praw i wyroków sądowych własnego państwa, za cenę przyjęcia schronienia i opieki od państwa obcego, którego stosunek do Polaków jest wręcz nieprzyjazny i które notorycznie udziela azylu i podstawy operacyjnej dla wszelkich działań destrukcyjnych w stosunku do Polski“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Prywata przeciwko Parkowi Narodowemu w Tatrach

Jest rzeczą znaną ogólnie, że krakowski „I. K. C.“ prowadzi uporczywą walkę z ideą Parku Narodowego w Tatrach i z uporem godnym lepszej sprawy, usiłuje przeciwstawić się hasłom ochrony ojczystej przyrody. Wiemy również, iż w tej sprawie jest — na szczęście dla kultury polskiej — najzupełniej odosobniony, że poza „I. K. C-em“ dosłownie cała prasa jest ostatnio przepełniona artykułami za najszybszym wprowadzeniem w życie Parku Narodowego i protestami niezliczonych organizacyj społecznych, kulturalnych i turystycznych przeciwko bezprzykładnemu niszczeniu tatrzańskiej przyrody.

Ostatni jednak atak „I. K. C.“ w numerze z 31 marca b. r. przeszedł wszelkie granice.

Oto, jak jasno wynika z owego artykułu,

przeciwnicy Parku Tatrzańskiego obawiają się po prostu o swą własność prywatną, o swoje parcele i parcelki leżące na terenie przyszłego Parku Narodowego

Obawiają się naruszenia swej niczym nieskrępowanej wolności ich użytkowania, choćby to groziło dalszym, nieodwracalnym już, niszczeniem gór polskich, własności wyższego rzędu, własności idealnej całego narodu i jego przyszłych pokoleń! Obawiają się dalej możliwości wywłaszczenia terenów na obszarze Tatr, co zresztą

tylko w stosunku do niegóralskich właścicieli

przewiduje projekt Rozporządzenia Rady Ministrów. I oto ci przedstawiciele antyspołecznego, antykulturalnego egoizmu **ośmielają się występować przeciwko Parkowi Narodowemu w togach Katona i zarzucać jego projektowi antyspołeczny charakter! Zaiste wszystko powinno mieć swoje granice!**

Lecz zapytajmy, kogóż to atakuje tym artykułem o „niewoli babilońskiej Tatr“ niepodpisany autor, autor nie orientujący się zupełnie w kwestii, o której pisze, i nie wiedzący, że

atakowany przezeń projekt Parku Tatrzańskiego został opracowany ostatecznie jeszcze przed rokiem prawie,

w kwietniu 1937 i ogłoszony w Biuletynach Delegata Min. W. R. i O. P. dla spraw ochrony przyrody przez Komisję Organizacyjną Parku. O tym najwidoczniej autor artykułu nic nie wie, skoro mówi o zakonspirowanym projekcie...

Tak, projekt był zakonspirowany, ale tylko dla niego.

Otóż atakując projekt Parku — (owoc prac i dążeń społeczeństwa polskiego od r. 1920) — **niefortunny autor atakuje ni mniej ni więcej tylko całe społeczeństwo oraz wszystkie kompetentne tutaj instytucje, urzędy i ministerstwa!**

Atakuje społeczeństwo, które wszak domaga się przez usta całej prasy utworzenia Parku, które protestuje przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu Tatr w niezliczonych uchwałach i zgromadzeniach, że wspomnę tylko o protestach P. T. T. Ligi Ochrony Przyrody oraz stanowisku Akademii Umiejętności. Ostatnio memoriały w tej sprawie otrzymali posłowie i senatorowie R. P., czego wyrazem były interpelacje w Sejmie.

Dalej atakuje autor swym artykułem automatycznie wszystkie władze i urzędy, które projekt Parku opracowały i uzgodniły. **A więc pozwala sobie pośrednio krytykować i pouczać p. Min. Oświecenia i jego Delegata do Spraw Ochrony Przyrody, oraz członków Komisji Organizacyjnej Parku, licznych profesorów Uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego, powagi naukowe, dalej delegatów i naukowych przedstawicieli Lasów Państwowych.** Co najlepsze to fakt, iż autor samozwańczo biorący pod opiekę Min. Komunikacji, wystąpieniem swym przeciwko projektowi Parku atakuje pośrednio również i to Ministerstwo. Albowiem **delegat wydziału turystyki Min. Komunikacji, dr Szatkowski, jest również członkiem Komisji Organizacyjnej Parku** i tym samym współtwórcą obecnego projektu.

Jedno tylko można przypisać na dobro autora: artykułem swym — wbrew swej woli — dobrze się zasłużył Narodowemu Parkowi Tatrzańskiemu w przeddzień jego realizacji.

Dr Włodzimierz Marcinkowski (Kraków).

Jego KMość nie chce płacić podatków

Czy ustawy króla Sobieskiego

obowiązują dziś urzędy skarbowe?

Czy obowiązuje przywilej króla Jana III z dn. 20 grudnia 1688 r.? Oto problem, wobec którego stanęły władze skarbowe i Najwyższy Trybunał Administracyjny, a stało się to za sprawą *p. Józefa Jagodzkiego*, mistrza cukierniczego ze Żnina, woj. poznańskiego. W mieście tym, jak w wielu innych miastach województwa poznańskiego, istnieje stowarzyszenie p. n. *„Bractwo Strzeleckie“*, założone w Żninie w roku 1924 na mocy przywileju Władysława Jagiełły. Przywilej ten wszyscy królowie po nim odnawiali, ocalał jednak tylko jeden po królu Janie III Sobieskim z dnia 20 grudnia 1688 r., znajdujący się obecnie w przechowaniu w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Dekret zwycięscy spod Wiednia podawał do wiadomości *„wszystkim tym, których to obchodzi i którzy o tym dokumencie muszą i będą wiedzieć“* — fakt nadania przywileju Bractwu Strzeleckiemu, ustalał ceremoniał dorocznego strzelania *„w każdą niedzielę Zielonych Świąt“*, a poza tym stanowił:

„Dalej, jeżeli kto w środek (centrum) albo najbliżej środka trafi, tego wielmożny starosta albo jego zastępca na trzecim dniu po ukończeniu strzelania jako tak zwanego *króla proklamuje*, którego wszyscy bracia odprowadzą do jego domu — także w pochodzie i poprzedzającym marszałkiem“. Godność króla była dość *kosztowna*, albowiem „tenże ale jest obowiązany braciom dostateczną ucztę przygotować albo w miejsce tej uczty według uznania braci 30 zł. polskich wpłacić do kasy na potrzeby bractwa“, miała jednak i swoje dodatnie strony, gdyż — jak głoszą dalej słowa dokumentu królewskiego:

„tak zwany król kurkowy każdego roku całkowicie wolny i nietykalny pozostał od wszelkich podatków, konstytucji, danin, składek, poborów, oszacowań i czynszu“

Dyspozycja królewska brzmiała wcale kategorycznie i rozkazywała *„Wojewodom, kasztelanom, starostom, burmistrzom, rajcom, naczelnikom cła, tak krajowych jak i też miejskich ceł publicznych i prywatnych naczelnikom podatków i kontrybucji poborcom i ich zastępcom obecnie ustanowionych albo późniejszym, przez ten nasz niniejszy przywilej, ażeby żadnemu królowi kurkowemu w Żninie, tak długo jak on królem będzie nikt się nie poważył jakiebądź daniny od niego wymuszać albo ściągać tylko, że go zawsze bez przeszkody i w spokoju i według niniejszego przywileju swobodnego pozostawić“.*

Toteż gdy w Zielone Święta roku 1933 członek Bractwa Strzeleckiego w Żninie, mistrz cukierniczy p. Józef Jagodzki „w środek (centrum) trafił“ i uroczyście na rok 1933/34 królem — rzecz oczywista *„tak zwanym“* królem kurkowym — obwołany został, wniósł czym prędzej do Urzędu Skarbowego w Żninie należycie udokumentowane i stemplowane podanie, w którym wnosił *„o uchylenie dokonanego wymiaru podatków państwowych na rok 1933/34 oraz o zwrot już częściowo wpłaconych kwot“*. Podania tego Urząd Skarbowy w Żninie niestety *nie uwzględnił* i całkowicie *oddalił żądanie Najjaśniejszego Pana*, chytrze tłumacząc się, że

„obowiązujące obecnie przepisy podatkowe zwolnienia takowego nie przewidują“,

a równocześnie pouczając, że decyzja ta jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Zawrzało na dworze królewskim. Król — nawet kurkowy — *nie pozwoli sobie w kaszę dmuchać* i wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Tam dopiero odniósł pyrrusowe zwycięstwo, albowiem N. T. A. dopatrzył się w wydanym orzeczeniu *wadliwości postępowania* i orzeczenie to ze względów formalnych *uchylił*, nie wdając się w rozpoznanie, *jako na razie przewczesne*, zarzutu obrazy prawa materialnego.

Sprawa zatem nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, ponieważ właściwe władze wydadzą nowe orzeczenie, które Jego Kurkowa Mość będzie mógł ewentualnie ponownie zaskarżyć do NTA. *(Kab).*

Z dnia

Telefon skraca czas...

Do pewnych zdobyczy cywilizacji tak dalece przyzwyczailiśmy się, że trudno nam byłoby obecnie wyobrazić sobie bez nich świat. Weźmy taki *telefon*. Strach pomyśleć coby się działo na świecie, gdyby nagle uległy wszystkie aparaty *zepsuciu*. Dyplomaci musieliby *per pedes* dreptać na konferencję, kupcy nie mogliby odmawiać *placenia rachunków*, nie można by było nikomu *bezkarnie nawymyślać*, nie dałoby się tak łatwo z kimś umówić *na miłe widzenie*. Słowem życie ogromnie by się *skomplikowało*.

Całe nieszczęście, że nie dojdzie do takiego masowego psucia się telefonów. Telefony *psują się* — owszem — nawet *dosyć często*. Szczególnie takie telefony, które są *nieodzownie* potrzebne. Weźmy dla przykładu nasz telefon redakcyjny. *Lubi się on psuć* w najbardziej nieodpowiednich chwilach. Nieodpowiednimi godzinami do psucia się telefonów jest czas *po godzinie czwartej*. Bowiem jeżeli telefon zepsuje się po godzinie czwartej, to człeku na głowie stanąłbyś to nie naprawią ci go wcześniej jak *na drugi dzień*, albo i... *na trzeci dzień*.

Wszystwo to wiem z *doświadczenia* — praktyka to nie błaha rzecz. Przedwczoraj umówiłem się z jedny swoim znajomym, że zadzwonię do niego o godzinie 5 po południu.

— Ale niech pan nie zapomni! — przestrzegł mnie znajomy, gdyśmy się rozchodzili.

— Nie zapomnę — przyrzekłem.

Kiedy nadeszła godzina rozmowy, zdejmuję słuchawkę *i kręcę*. Oczywiście tarczą. Nic. Cisza. Taka *cisza*, jak w sprawie *kartelu drożdżowego*.

Źle — myślę sobie i biegnę w te pędy na dół gdzie znajduje się drugi telefon. Dzwonię na pocztę, aby sprawdzili, co tam mojemu telefonowi dolega. Urzędniczka upewniła mnie, że *zbada* przyczynę. Wróciłem do siebie uspokojony. Zbada, to zbada.

Po chwili podnoszę słuchawkę i znowu kręcę. Nic. Jeszcze się nie denerwuję. Czekam cierpliwie. Może tam badają mój chory aparat.

Raptem dzwoni telefon.

Podnoszę słuchawkę w przekonaniu, że to poczta *„przedzwania“* mój aparat. Ale gdzie tam. To mój znajomy, do którego miałem zadzwonić.

— *Ładne* ma pan *słowo* — powiada do mnie wściekły. — Czekam i czekam, a pan sobie cygara pali...

Tłumaczę mu, że jeszcze przed chwilą aparat był zepsuty. Widocznie dopiero co naprawili. Mój znajomy dał się udobruchać.

— W takim razie zadzwoni pan do mnie za kwadrans — powiada. — Zgoda?

— Zgoda!

Upłynął kwadrans. Podnoszę słuchawkę i kręcę. Co to jest — myślę sobie wzburzony — czyżbym był *niezdolny do kręcenia?* Ja? Który tak zawsze dobrze *kręcił?*

Telefon jest głuchy na wszystkie moje wysiłki. Milczy, jak *Izba Skarbowa*, gdy się do niej zwracać *o odpisanie podatku*.

Pędzę jeszcze raz na dół do drugiego telefonu. W drzwiach wita mnie kolega.

— Wyobraź sobie — powiada — *zepsuł się* nam telefon...

— I co będzie? — zapytałem zrozpaczony. — Potrzebny mi jest teraz telefon!

— *Może* poczta naprawi — mówi mój kolega. Po jego minie widzę, że w to nie bardzo wierzy.

Miał rację. Oba telefony nie zostały naprawione tego dnia. Na drugi dzień funkcjonował jeden. Ten z parteru. Mój telefon ponieważ znajdował się na pierwszym piętrze został naprawiony na trzeci dzień. Może poczta czuje *awersję* do klientów mieszkających *na piętrze?* Kto to może wiedzieć.

Ale na trzeci dzień mój telefon funkcjonował. Jeszcze jak! Do mnie można było dzwonić, tylko ja nie mogłem do nikogo dzwonić...

Nie będę się dalej rozpisywał na temat tego telefonu (gdyż trzeba kończyć). Zapytuję tylko czy nie dałoby się naprawić prędzej telefonów? Bo telefon — przyznaję to chętnie — *skraca czas*, ale *skraca* także *życie* gdy się zepsuje.

Telefon zepsuty — to prawdziwy *tele-wor...*

Peer.

Czym powinien być interwencjonizm skoro dyskusję zaczynamy na nowo

Rzadko gdzie tyle dyskutowano na temat zakresu i zadań interwencjonizmu gospodarczego ile to właśnie miało miejsce w Polsce. A teraz rozpoczęliśmy dyskutować ab ovo. Jak gdyby nigdy nic. Jak gdyby to wszystko co zostało wypowiedziane, czarno na białym zapisane, jak gdyby lata doświadczeń, lata bierności i lata rozczarowań w historii gospodarczej Polski Odrodzonej nie istniały.

Zagadnienie interwencjonizmu gospodarczego można traktować, jako techniczne uzupełnienie pewnych działań zbiorowych i wówczas interwencjonizm z całym swym balastem powinien być tylko regulatorem synchronizującym bieg wypadków ekonomicznych. Można jednak z interwencjonizmu gospodarczego zrobić program. Czym ma być (jeżeli w ogóle ma być) interwencjonizm jest to rzecz oczywista, kwestią poglądów. Okres współczesny daje dużo materiału myślowego, dla podparcia każdego z dwóch wspomnianych poglądów. — Kwestia, czy interwencjonizm gospodarczy będzie tylko instrumentem regulacyjnym, czy zaawansuje na wysokie i odpowiedzialne stanowisko programu gospodarczego — jest z wszelką pewnością kwestią tak ważną, tak istotną, nie tylko gospodarczo ale także społecznie i politycznie, że napewno

nie rozstrzygną jej, takie czy inne doraźne komisje,

konferencje, czy posiedzenia ludzi działających choćby w najlepszych intencjach, lecz mających do swej dyspozycji wąski i ograniczony zakres osobistych doświadczeń... czy ambicji. Ze stwierdzenia, że tego złożonego problemu: „interwencjonizm czy liberalizm", — nie rozstrzygną komisje i konferencje, nie wynika rzecz prosta, wcale, że ta postać interwencjonizmu, która dziś w Polsce obowiązuje, nie powinna być poddana analizie.

Interwencjonizm gospodarczy w Polsce szwankuje. Z tym się wszyscy godzą. Jest to może jedna z tych funkcyj polityczno-gospodarczych, które w Polsce podporządkowane bywały najbardziej przeciwstawnym i najmniej konsekwentnym decyzjom i kierunkom. Brakło scentralizowanego ośrodka, który by w tych tak ważnych sprawach samą ideę podstawową krystalizował i miał odwagę ideę tę, jako jasno sformułowaną, przedstawić opinii społecznej i bronić jej. Ale brakło również i scentralizowanego ośrodka wykonawczego. Przypadkowo, za czyjeś długi, przyjmowane przez kapitał państwowy przedsiębiorstwa prywatne, umiały niejednokrotnie (robią to do dziś) nie tylko nie podlegać wpływowi tej wciąż poszukiwanej i wciąż nie znajdywanej idei gospodarowania kapitałem społecznym w myśl interesu społecznego, ale umiały nowonabywcy - kapitałowi państwowemu —

narzucać interes jednostkowy

interes częstokroć bezmyślnie dziedziczony wraz z inwentarzem kierunków działania gospodarczego od poprzednich przedsiębiorców. Również rozmach tych, spośród naszych interwencjonistów, którzy nie znając celu swego własnego działania, nie widząc przed swymi oczyma skrystalizowanej idei gospodarczej, łapali pod swe interwencyjne skrzydła wszystko, na co tylko pozwalał rządowy przypadkiem zbieg okoliczności — rozmach tych interwencjonistów

nie był bezwątpienia z rzędu rozmachów twórczych.

W ten to sposób właśnie, z biegiem przypadkowych okoliczności i brakiem skrystalizowanej idei gospodarczej, po obu stronach dyskutujących, powstał i rozpanoszył się nad polskim życiem gospodarczym stan interwencjonizmu do tego stopnia pozbawionego kierunku, że aż wciąż wstydzącego się siebie, i stan drugi tzw. liberalizmu, który polegał na ciągłym dopraszaniu się pomocy i ulg rządowych. Interwencjonizm wstydził się swego istnienia wobec liberalistów gospodarczych, a przedstawiciele t. zw. liberalizmu umieli zręcznie dyskontować wstydliwość swych rzekomych przeciwników, dla utworzenia zupełnie niebywałej i dziwacznej metody używania interwencji prywatnej i walki z tzw. .... interwencjonizmem. W ten sposób powstał pogląd o konieczności tworzenia prerogatyw dla kapitałów wielkich a uciskania i maltretowania kapitałów małych i średnich. Takie przynajmniej czynił wrażenie, (wrażenie wykonawcy woli Lewiatana) w większości wypadków, nasz interwencjonizm.

Interwencjonizm ten urzędowy — w przeciwstawieniu do prywatnego czy kartelowego jak to ostatnio próbowano z pewnych stron rozróżniać — miał na swoje usprawiedliwienie ciężkie okoliczności i polityczne i gospodarcze, w których przyszło mu się rozwijać. Dosyć uporczywie nawet dowodzono, że polski interwencjonizm jest tylko przejściowym, jest następstwem kryzysu i niczym ponadto.

Ale okres kryzysu ekonomicznego minął. Interwencjonizm gospodarczy w Polsce stanął w obliczu konieczności przemian. Stracił jedno ze swych głównych usprawiedliwień, stracił argument kryzysowy. Podniosły się głosy — zupełnie słuszne — że należy

polską politykę gospodarczą „odśmiecić"

że to, co było doraźne, co było dyktowane momentem i okolicznościami dziś nie mającymi zastosowania — winno albo zniknąć z powierzchni, albo też przekształcić się i dostosować do nowych wymogów obecnego stanu gospodarczego, a przede wszystkim dostosować się do interesów gospodarki polskiej widzianych w dystansie długim, w dystansie dalekim. Trzeba zamienić środki polityczno-gospodarcze z krótkodystansowych na długodystansowe.

Trzeba interwencjonizm gospodarczy w Polsce rozebrać z łatanych portek i pożyczonej marynarki a ubrać go w garnitur robiony na miarę.

Czy ten, bezwątpienia bardzo ważny i bardzo odpowiedzialny czyn polityczny i ekonomiczny, jakim jest przekształcenie polskiego interwencjonizmu, powinien i może być dokonany przez jakiś zjazd kilku panów, reprezentujących kilka własnych branż i zainteresowań, to chyba już nie powinno podlegać dyskusji. Bo właśnie dyskusja nie ma dotyczyć

co komu jest w tej chwili na rękę.

a co komu ewentualnie przeszkadza. Dyskusja na temat interwencjonizmu winna wznieść się wysoko ponad personalia, ponad sferę wpływów pewnych organizacyj czy osób na czele ich stojących. Dyskusja, jeśli pewne pojęcia muszą być jeszcze raz dyskutowane, winna objąć zagadnienie kardynalne, i z kardynalnych punktów widzenia potraktowane. A więc: cel i kierunek interwencjonizmu, a tym samym jego zasięg, i zakres i metody działania. A tym samym także kto ma prawo, czy też nawet obowiązek, w dyskusji na temat interwencjonizmu głos zabierać.

Al.

Obecne wpływy Niemców na administrację, szkolnictwo i kulturę w Czechosłowacji

Na 15.734 gmin w Czechosłowacji, absolutną większość posiadają Niemcy w 3.466 gminach. Zarząd gmin znajduje się w rękach niemieckich tylko w tych gminach, w których większość niemiecka wynosi 87,3% ludności. Zarząd w takich gminach znajduje się całkowicie względnie w większości w rękach niemieckich. W radach powiatowych posiadają obecnie Niemcy swoich przedstawicieli w większości 250 na 239 rad. W przedstawicielstwach krajowych, a mianowicie dla Czech na 120 członków posiadają Niemcy 37, dla Moraw i Śląska na 60 — 24. Na 300 posłów w parlamencie, zasiada 72 posłów niemieckich, na 150 senatorów — 37.

Liczba urzędników Niemców w różnych resortach waha się od 10 do 30%. Niemcy w Czechosłowacji posiadają jeden uniwersytet, dwie szkoły wyższe, techniczną i rolnicą, 72 szkoły średnie, 10 seminariów nauczycielskich, 193 publicznych szkół zawodowych, 423 szkół wydziałowych i 3.233 szkół powszechnych, dalej 3.500 bibliotek.

Według danych z r. 1935, Niemcy posiadali 63 dzienniki oraz 143 wydawnictwa periodyczne polityczne. W r. 1920 wychodziło ogółem 792 pism niemieckich, obecnie liczba ta spadła.

Przeciętnie wychodzi rocznie 1.371 książek w języku niemieckim (również według danych z 1935 roku). Poza teatrem stałym w Pradze, istnieje jeszcze kilka teatrów niemieckich.

Ilość szkół średnich w stosunku do r. 1920 spadła z 93 na 73. Natomiast liczba szkół zawodowych wzrosła ze 174 do 193; liczba szkół powszechnych spadła z 3.289 do 3.233; szkół wydziałowych z 436 do 423.

Na pięć radiostacyj w Czechosłowacji Niemcy nie posiadają ani jednej wyłącznej, natomiast są nadawane stałe audycje w języku niemieckim ze stacyj w Pradze, Bernie, Preszburgu.

Wiadomości sportowe

TRANSMISJA Z MECZU POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Z rozgrywanego w Jugosławii meczu piłkarskiego, który zadecyduje o tym czy Polska dojdzie do dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata, przeprowadza Polskie Radio 30 minutową transmisję, która nadaną zostanie bezpośrednio z boiska w niedzielę o godz. 16.45—17.15.

W SPRAWIE ZAWODÓW TENISA STOŁOWEGO KSMM W ŻYWCU.

Nawiązując do notatki „Małego Dziennika" (z dn. 30 marca br. dział sportowy), dotyczącej udziału reprezentacji okręgu Kraków—miasto w zawodach ping-pongowych w Żywcu w dniu 3 kwietnia br. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Krakowie wyjaśnia, iż w zawodach będą brały udział drużyny mistrzowskie okręgów, jak również inne konkurencje odbędą się według obowiązującego regulaminu zawodów K. S. M. M.

—x—

NADWIŚLAN — KROWODRZA, mecz piłkarski o mistrz. krak. Ligi Okręgowej, odbędzie się w niedzielę na boisku Makkabii o godz. 10.15.

Radio

„ROSTRZYGNIĘCIE REGIONALNEGO KONKURSU ROZGŁ. KRAKOWSKIEJ". W sobotę, 2. IV. o godz. 14.00 podane zostaną przez radio krakowskie wyniki konkursu rozgłośni krakowskiej dla nowych radioabonentów, spośród których 88 uzyskało premie. A więc kto zarejestrował się w czasie między 1. XII 1937, a 12. III. 1938 r. niech z pewnością posłucha audycji o godz. 14.00 w sobotę 2. IV.".

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA, 3 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 **Transmisja nabożeństwa z kaplicy M. B. Ostrobramskiej w Wilnie**; 10.30 Muzyka z płyt; 11.5 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Fragment z „Wyrąbanego chodnika" — Gustawa Morcinka 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu"; 16.05 Muzyka z płyt; — 16.25 „Amer — ponury dzień Sahary" powieść mówiona; 16.45 Zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Jugosławia". Transm. z Belgradu; 17.15 Ludowe pieśni orawskie (aud. z Krakowa); — 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie 18.30 Chwila Biura Studiów 19.25 Słynni wirtuozi (audycja); 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; — 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni Pol. Radia; 21.15 Wesoła aud. lwowska; 22.00 Najpiękniejszłe pieśni Stanisława Moniuszki; 22.20 Recital fortepianowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne (muzyka z płyt).

Kraków, — godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: — „Organizujmy jajczarstwo" 8.40 Muzyka poranna z płyt; 10.30 Koncert symfoniczny (muzyka na płytach) — 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 Koncert wieczorny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.
20.00 „W niedziela przy żeleźnioku" audycja pogodna;

Lwów, godz. 8.30 Skrzynka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Koza w gospodarstwach włościańskich" — pogadanka; 13.00 „Karykaturzysta o karykaturze" — pogadanka; 15.45 „O Adamie Skwarczyńskim wspomnienie" — audycja; 19.35 „Z naszej świetlicy"; 20.00 „Domek z kart" — fragmenty z komedii muzycznej; 20.35 Wiadomości sportowe; lokalne; 23.00 Muzyka lekka

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie"; 6.30 Koncert poranny; 7.40 Chór męski; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Parcelacja na Śląsku" — pogadanka; 10.30 Muzyka

Programy zagraniczne: godz. 16.30 **Florencja** „Bal maskowy" — opera; 17.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 20.00 **Frankfurt** „Cosi fan tutte" — opera; 20.00 **Bruksela franc.** „Żydówka" — opera; 20.00 **Rzym** „Zmierzch bogów" — opera. 22.05 **Londy Reg.** Niedzielny koncert symfoniczny;

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 2 KWIETNIA. Św. Franciszka.
Wschód słońca 5.11, zachód 18.10. Długość dnia 12 godzin 59 minut.

—o—

Kronika krakowska

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU RACŁAWICKIEGO. W Krakowie utworzył się komitet, mający zająć się przygotowaniem obchodu w Racławicach, organizowanego przez Stronnictwo Ludowe.

NARADY NAD ROZBUDOWANIEM PARKÓW W KRAKOWIE. Na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem ławnika inż. Dudeka posiedzenie komisji plantacyjnej i artystycznej. Przedmiotem obrad była rozbudowa parku dra Jordana, parku Krakowskiego, zwierzyńca w Lesie Wolskim i urządzenia kilku skwerów.

POŚWIĘCENIE NOWEGO DOMU PRZY ULICY SŁAWKOWSKIEJ. Onegdaj odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego domu Księży Emerytów Marków, a równocześnie także sklepu sprzedaży kapeluszy p. A. Jarosza w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 24. Poświęcenia dokonał ks. Obrubański w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli rzemiosła krakowskiego.

DIETETYKA CHORÓB PRZEWODU POKARMOWEGO. W dniu 7 kwietnia br. w Szkole Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej wygłosi odczyt dr Marian Kusiak p. t. „Dietetyka chorób przewodu pokarmowego". Początek wykładu o godzinie 19. Odczyt ilustrują przeźrocza. Odczyty odbywają się we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5, parter, oficyna lewa.

WARUNKI OTRZYMANIA WIZY WJAZDOWEJ DO ANGLII. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm wysyłających swych przedstawicieli w celach handlowych do Anglii, że wizy wielokrotne możne otrzymać jedynie po okazaniu dokumentów, których wykaz przeglądać można w biurze Izby (Nr drzwi 13) między godzi 10—12.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 1 kwietnia. Mleko niezbierane litr 20—22 gr. śmietana 1.00—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny kg. 0.80—1.00; masło wybor. 4.00; masło kuchenne 3.60; masło stołowe 3.80; jaja świeże szt. 6—7; buraki ćwikł. kg. 10—12; cebula 20—25; marchew 15—18; pietruszka 25—30; seler 40—45; ziemniaki 8—10; salata szt. 10—15; rabarbar kg. 0.80—1.00; jabłka kompotowe kg. 50—80; jabłka stoł. 1.00—1.40; gęś żywa szt. 6.00—9.00; indyk 12—18; indyczka 9.00—12.00; kaczka żywa 3.00—4.00; kura 3.00—6.00; perlica 3.00—3.50; karp żywy mały kg. 1.50; duży 1.60 zł.

PORZĄDKOWANIE STRYCHÓW. Większe ilości starego papieru, tj. druki gazety, książki i t. p. oraz stare żelazo znajdujące się na strychach, w piwnicach i mieszkaniach, można ofiarować lub sprzedać Polskiemu Białemu Krzyżowi, ul. Lubicz 4. I. p. tel. 176.56 (godz. 11—14-tej). Dochód z tej akcji przeznaczony będzie na prowadzenie pracy oświatowej w wojsku.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Teofil Odrowąż Sypniewski l. 82; śp. z Trzaska Dutkiewiczów Aleksandra Rola Różycka, wdowa.

—o—

Komunikaty

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele S. S. Felicjanek przy ul. Smoleńsk, odbędzie się 3 bm. w niedzielę od godziny 15 do 16.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA INTELIGENCJI MĘSKIEJ. Staraniem Sodal. Mariańskiej Inteligencji Męskiej w Krakowie odbędą się od poniedziałku dnia 4 do 10 kwietnia br. w kościele św. Barbary Rekolekcje Wielkopostne dla inteligencji męskiej pod przewodnictwem ks. Józefa Krzyszkowskiego T. J. — Nauki wygłaszane będą codziennie o godzinie 19, poprzedzone modlitwą i błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentem. W sobotę dnia 9 kwietnia o godzinie 17 spowiedź, a w niedzielę dnia 10 kwietnia o godzinie 8 rano Msza św. z nauką i Komunią św.

WIELKA LOTERIA WIELKANOCNA. Koło Przyjaciół XVIII dr Harc „Dzieci Krakowskich" i I. Grom. Zuch., urządza w niedzielę dnia 3 kwietnia b. r. w Arkadach Sukiennic Wielką Loterię Wielkanocną. Początek o godz. 9 rano. Cena losu 30 gr. W czasie loterii koncertować będzie Orkiestra Harcerska.

JAK WALCZYĆ Z GRUŹLICĄ. W dniu 4 kwietnia br. w Szkole Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej wygłosi odczyt dr Józef Felix p. t. „Jak walczyć z gruźlicą?" Początek wykładu o godzinie 19. Odczyt ilustrują przeźrocza.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Sobota 2. IV. „Wesele Figara".
Niedziela 3. IV. 3 po poł. „Gałązka Rozmarynu"; wiecz. „Romantyczni".

KINOTEATRY:

ADRIA: 1) Pod cudzym nazwiskiem; 2) Żółty pył.
BAGATELA: „Nicpoń" (Danielle Darrieux) i „Zdrajca" (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 1—6 kwietnia 1938 r. włącznie: „Zdrajca" — Willi Birgel, Lida Baarova oraz reportaż „Król Karol II w Polsce".
KINO MUZEUM: „Pasteur".
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".
STELLA: „Niedorajda" (Adolf Dymsza).
ŚWIT: „Tango Notturno".
UCIECHA: „Wzgardzona".
WANDA: „Kobieta nad przepaścią" w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: „Ostatni Mohikanin" (Henry Wilcoxon).

Pomyślny rozwój Aeroklubu Krakowskiego

Dnia 30 marca 1938. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Aeroklubu Krakowskiego. Prezes dr Małaszyński zagaił zgromadzenie podkreślając bilans pracy Aeroklubu Krakowskiego.

Na przewodniczącego prezes powołał dyr. Józefa Dorawskiego. Sprawozdanie z działalności za rok 1937 odczytał sekretarz Sędzielowski. Ze sprawozdania wynika, że Aeroklub Krakowski w roku sprawozdawczym wyszkolił 17 osób. Przeprowadzono kurs teoretyczny pilotażu motorowego, w którym uczestniczyło 35 osób, z tego ukończyło i zdało egzamin 27 osób. Jako główne zadanie w szkoleniu i treningu starano się o podniesienie poziomu wyszkolenia i utrzymania w należytym i równomiernym treningu wszystkich pilotów turystycznych, przed-poborowych i rezerwy.

Sprawozdanie finansowe za rok 1937 złożył skarbnik dyr. Stanisław Wolakiewicz, podkreślając wielką pomoc ze strony rady okręgowej A. K., która przysporzyła Klubowi 18.229 zł. Majątek Aeroklubu Krakowskiego w dniu 31 grudnia 1937 wynosi kwotę 93.513.22 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi. Wybrano ponownie zarząd z prezesem dr. Piotrem Małaszyńskim, wicewojewodą krakowskim na czele.

—o—O—o—

Obfity plon policji na „Prima aprilis"

Policja krakowska dokonała w piątek 1 kwietnia **całego szeregu aresztowań**. I tak aresztowani zostali w tym dniu Stefan Kuchna i Antoni Ostrowski, obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież ołowiu ze składu starego żelaza przy ul. Dietla 84. — Tadeusz Napoleon Mikorda zatrzymany został za kradzież płaszcza z portierni bursy akademickiej przy ul. Garbarskiej 7.

Zatrzymano również w piątek Czesława Śliwińskiego, Pawła Kucharskiego, Edmunda Śliwińskiego i jego żonę Marię — za **fałszowanie bonów na chleb, otrzymanych w Komitecie Bezrobocia**. Tegoż dnia aresztowano dalej robotników Juliana Stępę i Józefa Niejadlika, blacharza Romana Gągolskiego i tapicera Tomasza Kamińskiego — za **usiłowane włamanie do firmy „Globus"**.

Wśród aresztowanych reprezentowana jest **także płeć piękna**, aresztowano bowiem Janinę Atomaniukównę za kradzież złotego pierścionka, Młynarczykównę za systematyczną **kradzież bielizny i garderoby na szkodę służbodawczyni** i wreszcie **Elżbietę Kwiecień** za porzucenie dziecka w bramie domu przy ul. Limanowskiego 45.

4

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego **„Wesele Figara"**. — Jutro w niedzielę o godz. 3 po południu **„Gałązka rozmarynu"** Z. Nowakowskiego w opracowaniu scenicznym autora. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, **„Romantyczni"** Rostanda w reżyserii W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

Teatr Krakowski nawiązując do swoich wielkich tradycji wystawia w środę 6 bm. arcydzieło teatru klasycznego, Racine'a **„Fedrę"** w przekładzie T. Żeleńskiego (Boy'a), nie graną na żadnej ze scen polskich przeszło od pół wieku. Rolę tytułową kreować będzie Zofia Jaroszewska, w rolach innych wystąpią: A. Klońska (Enona), J. Kopijewska, J. Starkówna (Arycja), M. Bednarska (Panope), M. Kierzkowa (Ismena), oraz S. Czajkowski (Hipolit), W. Nowakowski (Tezeusz), W. Macherski (Teramenes).

DZIŚ SZCZEPKO I TOŃKO W KRAKOWIE. Dziś w sobotę 2 kwietnia odbędzie się w sali Starego Teatru wieczór humoru, w którym wystąpią polscy humoryści Szczepko i Tońko ze Lwowa. W wieczorze tym wezmą udział artyści Teatru im. J. Słowackiego. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony jest na dokończenie budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

„NIESPODZIANKA" K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2, wystawia w niedzielę dnia 3 kwietnia bm. nieśmiertelne arcydzieło K. Huberta Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka". Początek o godzinie 7 wieczorem. Po południu potężne misterium Calderona pt.: „Tajemnica Mszy Św.". Początek o godzinie 4 po południu.

—◆—

Wyjazd Księży Biskupów do Rzymu

Wczoraj, w piątek, wieczornym pociągiem wyjechali do Rzymu na uroczystości kanonizacji bł. Andrzeja Boboli Ks. Biskup dr St. Rospond i Ks. Biskup dr W. Tomaka. Księżom biskupom towarzyszą w podróży Ks. prał. Kulig i Ks. dr Halla. Odjeżdżających Księży Biskupów żegnali: kanclerz Kurii Metropolit. Ks. prał. Mazanek, prezes Archid. Instytutu A. K. dyr. R. Jędrzejowski i dyrektor Archid. I. A. K., Ks. E. Lubowiecki.

Robotnik kolejowy pod kołami parowozu

W piątek o godz. 8 rano, robotnik kolejowy, którego nazwiska dotychczas nie ustalono, wpadł na dworcu towarowym w Krakowie pod przejeżdżający parowóz, doznając złamania podstawy czaszki i lewego podudzia oraz wewnętrznych kontuzji. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Żydzi obchodzili „dzień postu i pokuty"

W ubiegły czwartek na zarządzenie krakowskiego rabinatu, żydzi krakowscy urządzili **dzień postu w celu odwrócenia groźby zniesienia uboju rytualnego. We wszystkich domach modlitwy odmówiono** przepisane modły. Wśród żydowskiej ludności panował przygnębiający nastrój.

—oOo—

Kraków przed 50 laty

Warsztaty pracy, robotnicy, praktykanci

Przed 50 laty rzemieślnicy krakowscy mieli o całe niebo korzystniejsze warunki zarobkowe niż obecnie. Praca nie była zmechanizowana, stąd potrzebna była ilość rąk do pracy, przy tym rzemiosłem, jako zrzeszonym w cechach, w małej mierze zajmowali się żydzi, nie posiadający cechowych uprawnień uzdolnienia do zawodu. Istniały też warsztaty pracy, które dziś prawie znikły lub są na wymarciu, jak: studniarze, bednarze, tokarze, toczący balaski na ganki, modne wówczas kręgle, kule bilardowe, szachy — dalej kamieniarze budowlani, dorożkarze, parasolnicy, których wyparły dzisiejsze fabryki żydowskie i rękawicznicy. Nie było tyle fabrycznego obuwia ani ubrań — przy czym nadmienić trzeba, że wielu obywateli nosiło polski strój, którego obcy fabrykanci nie wyrabiali, stąd polscy rzemieślnicy mieli swoisty zarobek. Nie znano betonu, budowy wykonywano z cegły, której wyrób dawał dużo zajęcia robotnikom. Przy budowlach pracowało dużo kamieniarzy przy obróbkach bloków i podstaw fasadowych, jak również sztukaterów, zdobiących ornamentem lub figurami fasady domów. Zawód murarski wymagał znajomości zawodowej. Sklepienia łukowe, ciągnięcie gzymsów, osadzanie rysunkowych boni i robienie sobie samemu odpowiednich wzorów z drzewa — to zdolność, którą zdobywał murarz dopiero po paru latach pracy — był też dobrze wynagradzany i poszukiwany. Ustawa budowlana nie pozwalała w jednym sezonie wybudować domu i w nim zamieszkać.

Pecz.

—◆—

Lwów

SKAZANIE DYREKTORA HURTOWNI O UDAREMNIENIE EGZEKUCJI. Dyrektor hurtowni „Elbefarm" St. Batowski skazany został na tydzień aresztu z zawieszeniem kary za to, że w czasie wykonywania przez poborcę czynności egzekucyjnych położył na stole rewolwer i oświadczył, iż do egzekucji nie dopuści.

Sygnatura: I. Km. 470/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, wanienki cynkowej i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 1.773.50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Nr. Bud. M. N. 60/38.

Przetarg.

Zarząd miejski w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na:

a) Roboty kamieniarskie,

b) Roboty ślusarskie (obudowa sal obrazów) w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

Oferty na poszczególne roboty odpowiadające wymogom rozp. Rady Ministrów z dnia 29/I. 1937 r. Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 92 należy składać na formularzach ofertowych, które wraz z warunkami ogólnymi i szczegółowymi są do nabycia w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego (Zarząd m., II. p.) między godz. 10—12-tą po cenie: ad a) — 20 zł, ad b) — 5.— zł.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Gł. Kasy miejsk. na złożone wadium w wysokości: pod a) — 2 proc., pod b) — 5 proc. oferowanej kwoty, a nadto uwierzytelniony odpis świadectwa lub dowodu przemysłowego.

Oferty nie złożone na przepisanych formularzach lub nieodpowiadające wymogom powołanego rozporządzenia nie będą rozpatrywane. Oferty składać należy w wymienionym biurze Kierownictwa Budowy Muzeum do dnia: ad a) — 22 kwietnia 1938 r.; ad b) — 11 kwietnia 1938 r. do godziny 10-tej, lub nadesłać je pocztą w powyższych terminach. Komisyjne otwarcie ofert wobec oferentów nastąpi w tych samych dniach o godzinie 12-tej.

Zarząd miejski zastrzega sobie wolny wybór ofert, ewentualnie unieważnienie przetargu w części lub w całości.

Za Prezydenta miasta:
Inż. Czesław Boratyński m. p.
Dyrektor Budownictwa miej.

Sygnatura: IX. Km. 2522/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 maja 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Wylęgały i tow. w Rakowicach, Główna 20, nieruchomość: I. Nieruchomość obj. lwh. 98 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parcel lkat. 44/2 i 219/1 o powierzchni 710 m. kw., na których stoi budynek mieszkalny murowany, jednopiętrowy, kryty dachówką o 4-ch mieszkaniach po pokoju z kuchnią, oraz stodoła drewniana. Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach, przy ul. Głównej 20.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.390.—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.292 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.239.

II. Nieruchomość: obj. lwh. 488 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z gruntu ornego i łąki powierzchni 4.178 m. kw. — Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.514.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.135 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 551.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p.

Dnia 30 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygn. IV. Km. 315/38.
Wierzyciel: Franciszek Drożdż i tow. w Krakowie c/a Mieczysław Stolarski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1938 r. o godzinie 13, w Krakowie, przy ul. Smolki L. 11, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Firmy „Majestic", ruchomości, a mianowicie: maszyny do wyrobu obuwia, motor, prasy, 400 kopyt szewskich, 15 wózków fabrycznych, 4 warsztaty szewskie, 7 pasów transmisyjnych, 50 tuzinów obcasów.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588. § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 29 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Bud. drog. kons. 38/38/K.

Kraków, dnia 31 marca 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na **roboty brukarskie** konserwacyjne na terenie m. Krakowa.

Oferty na przepisanych formularzach ofertowych, odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92) należy składać do godz. 12-tej dnia 12 kwietnia 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz, Pl. WW. Świętych III. p. pokój Nr. 11. W tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert. — Tamże w godzinach urzędowych od 10 do 12 codziennie można przeglądnąć odnośne plany i uzyskać wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe.

Za prezydenta miasta:
Inż. Czesław Boratyński w. r.
Dyrektor Budownictwa Miejsk.

Sygn. VII. Km. 327/38.
Wierzyciel: Helena Boczarowa c/a Hela Weinberger.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1928 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Wenecja L. 3, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Heli Weinberger, składających się z urządzenia domowego, lichtarzy, kap, futra perskiego damskiego, kloszy dużych kryształowych, wazy kryształowej i zegara. —

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. IX. Km. 2021/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2021/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 8. kwietnia 1938 r., od godziny 10-tej w Krakowie, przy Placu Matejki 5, sprzedane zostanie: urządzenie domowe, dywan perski, ścienny, kilim podłogowy, różne obrazy olejne.

Oszacowanie ruchomości nastąpi w dniu licytacji.

Dnia 21 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

CAMERON SHAFER. 2

Prawo szlaku

Przekład z angielskiego Z. S.

W mroczną noc na dworze wiatr polarny ryczał, niby biała furia. Lecz wewnątrz biednej chatki powietrze stawało się powoli miłe i łagodne.

Policjant zdjął długie buty, aż siwe od szronu, a po tym dwie pary grubych wełnianych skarpet i spojrzał: obie nogi były już tylko białym, matowym i nieczułym ciałem.

„Mój Boże!" — zdołał wyszeptać tylko, nie kończąc prośby do Stwórcy.

Po raz pierwszy kapral Mac Eigen poczuł lęk. Odmrożone nogi to skończone raz na zawsze pościgi, oto do czego doprowadził go szlak. Po tylu zwycięstwach nad zimą polarną, Północ wzięła odwet. Groza tej strasznej klęski, spadła nań, jak blok ciężkiego lodu. Był sam, poza kołem polarnym, w półmroku, przy srogim mrozie zimy podbiegunowej, a około niego rozpętała się wściekłość burzy śnieżnej. Nikt nie wiedział, gdzie się teraz znajduje, nikt, nawet jego przełożeni. Jego własne ślady, już się dawno zatarły. Zapasów ma jeszcze co najwyżej na tydzień. Jego psy mają pożywienia tylko na trzy dni. Huragan może trwać długo, po czym trzeba będzie torować mozolnie przed saniami w miękkim śniegu szlak, ażeby psy mogły ciągnąć sanki.

Nawet jego życie zależało od stopnia złośliwości tego odmrożenia. A teraz przede wszystkim trzeba powołać do życia nogi, i to daleko od ognia: Wiedział, czym mu grozi za szybkie działanie.

Zaczęła się okropna czynność masażu: Nagłe, przejmujące bóle przeszywały jego nogi, jak gdyby rozpalone do czerwoności żelaza wpijały się głęboko w jego ciało... Po skurczonej bólem twarzy policjanta pot spływał... pot agonii, tak silny był chwilami ten paroksyzm bólu; zgrzytał zębami i tylko cud energii wstrzymywał go od wycia. Nasilenie bólu pacjenta jest probierzem stopnia jego odmrożenia. Jakąż cenę płaci za wątłą nadzieję! Nogi puchły gwałtownie w miarę, jak je masował. Już wiedział, że trzeba mu będzie całych tygodni, zanim potrafi postąpić jeden krok. — Owóż tu, z tak poranionymi nogami nie będzie mógł narąbać drzewa dla podtrzymania ognia. Co zaś do zapasów... Czyż mu nie przyjdzie umrzeć z zimna albo z głodu? Ciemno-błękitna stal ciężkiego pistoletu służbowego lśniła przy żółtym świetle płomienia. Mac Eigen wpatrywał się w broń przez chwilę i ścisnął ją w krzepkiej dłoni. To przecie wyzwolenie. Pokusa była silna...

* * *

— Hallo! Hallo! Jest tam kto?

Był to zaiste głos męski, silny i dźwięczny, górujący nad świstami burzy oraz wyciem psów — innych psów, gryzących się z psami policjanta. Słysząc trzask bata eskimoskiego z dodatkiem najróżniejszych przekleństw, kapral Mac Eigen, siedzący na saniach po ciemku z pistoletem w ręku, zaczął sobie uświadamiać, że Bóg go nie opuścił...

— Czemu pan nie uwiązał swych psów?

W tej chwili głos zabrzmiał już we wnętrzu chaty, której nagle otwarte drzwi wpuściły do izby człowieka wielkiej, imponującej budowy.

— Mam odmrożone nogi... — Mruknął policjant niechętnie.

Słychać było przyśpieszony oddech, szelest ściąganych okryć, szept niezrozumiałych słów i nagle błysk zaświeconej zapałki oświetlił całą izbę. Mac Eigen, wciąż z ciężkim pistoletem w ręku, znalazł się w obliczu wielkiego człowieka, białego od śniegu i szronu, który wpatrywał się w niego ze zdumioną miną:

— O! — zawołał. — Czerwony mundur!

— Jestem kapralem Mac Eigen, obecnie na tropie Billego Fontaine'a, zabójcy... — Tłumaczył. — Ale wczoraj zagubiłem jego ślad na tym świeżym śniegu...

Obcy wybuchnął śmiechem tak serdecznym i głośnym, że się odbił o cztery ściany izby. Zdjąwszy mitynki, wygrzebywał rękami sople lodu, których moc tkwiła w jego krótkiej brodzie i zawołał tym specjalnym akcentem Kanadyjczyków francuskich:

— A więc znalazłeś go, pan! Billy Fontain, to ja!

Mac Eigen zmarznięty, pokaleczony, schwytany w sidła jak ryś, dręczony bólami w nogach, zdał sobie jednak sprawę, że on właśnie jest przedstawicielem prawa w tych dzikich ostępach, że wciąż jeszcze należy do policji konnej i że odebrał rozkaz dostawienia tego człowieka, żywego lub martwego.

— Mimo wszystko mam nareszcie pana — ozwał się do Billego, — pańskie ręce zapoznają się z mymi kajdankami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.